

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 2 (62) | Luty 2015

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

PANI GRO-DZISKA



Nie jest to ulica ani piękna, ani ciekawa. Ot – jak wiele innych w Rzgowie. Od wielu ulic różni się tylko tym, że jest wyjątkowo obciążona pojazdami, kumuluje smród spalin i hałas, a momentami wywołuje... trzęsienie ziemi. Tak, tak – ludziom w kredensach dzwonią talerze i szklanki niczym dzwony pobliskiego kościoła.

str. 4

12 milionów na inwestycje



Aż 12 milionów złotych wyda gmina Rzgów na tegoroczne inwestycje. Co prawda nie będzie wśród nich tak spektakularnych obiektów jak hala sportowa czy dom kultury, ale za to mieszkańcy zyskają m.in. sporo zmodernizowanych dróg, rozbudowane przedszkole i nową stację wodociągową w Grodzisku. Ta ostatnia inwestycja będzie najkosztowniejsza (ponad 2 mln zł), ale cenne będą też liczne drobniejsze inwestycje ułatwiające codzienne życie mieszkańców.

Szerzej na ten temat – str. 7

Na zdjęciu: rozbudowywane przedszkole w Rzgowie

Wielki sukces Międzynarodowych Targów Mody i Fashion Week Poland

Rzgów – stolicą mody



To była jedna z największych w Europie imprez modowych. Druga edycja Międzynarodowych Targów Mody oraz pierwsza – Fashion Week Poland zgromadziły w dniach 18-22 lutego w Mieście Mody 3500 wystawców i blisko 100 000 gości z całego świata. Niewątpliwie magnesem były nazwiska znakomitych światowych kreatorów mody Patrizi Gucci oraz Anny Fendi, ale też i ranga imprezy, której patronował wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński. Wspomnieć też trzeba o czołówce polskich kreatorów mody, wśród których nie zabrakło takich nazwisk jak: Maciej Zięń, Teresa Kopias czy Teresa Rosati. Wszystko to zadecydowało o wielkim sukcesie imprezy.

str. 5

Wicepremier w Rzgowie

Drugiego dnia Międzynarodowych Targów Mody PTAK EXPO, odbywających się w dniach od 18 do 20 lutego 2015 roku w Rzgowie, gościem imprezy był wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński sprawujący honorowy patronat nad imprezą. Odwiedził wiele stoisk wystawców, z którymi rozmawiał o aktualnych problemach polskiego przemysłu mody.

Podczas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej wicepremier podkreślił znaczenie kompleksowej współpracy



przedsiębiorców tej branży przy realizacji zamówień eksportowych, którą będą wspierać m.in. przygotowane przez resort gospodarki specjalne dotacje na promocję zagraniczną, przyznawane grupom firm na zasadzie programu de minimis. Zapowiedział także prezentację dorobku polskiego przemysłu mody podczas światowej wystawy Expo 2015 w Mediolanie w ramach promocji polskiej gospodarki.

Zapytany przez przedstawiciela Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Kupców i Przedsiębiorców o ewentualne działania rządu RP w związku z dramatycznym spadkiem sprzedaży polskiej odzieży na rynkach

poradzieckich, spowodowanym m.in. konfliktem na Ukrainie, wicepremier zapewnił, że rząd podejmuje wiele działań zmierzających do wprowadzenia polskich towarów na inne rynki zagraniczne (m.in. Skandynawia, Niemcy). Trwają także negocjacje w sprawie warunków utworzenia tzw. Transatlantycznego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) pomiędzy UE i USA, w tym wzajemnego dostępu do rynków, zasad handlu, współpracy celnej, ochrony praw własności intelektualnej oraz wzmocnienia pozycji firm sektora msp w wymianie transatlantycznej.

(ROM)

W Rzgowie rodzą się dzieci

Tak, tak – to paradoksalne, ale w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat w Rzgowie nie przychodziły na świat dzieci, bo kobiety rodziły w szpitalach, głównie w pobliskiej Łodzi, choć wcześniej przez

stulecia porody odbywały się w rodzinnych domach. W ubiegłym roku sytuacja się jednak zmieniła radykalnie, ponieważ szpital „Gamety” zaczął przyjmować rodzące panie. Tylko w okresie od

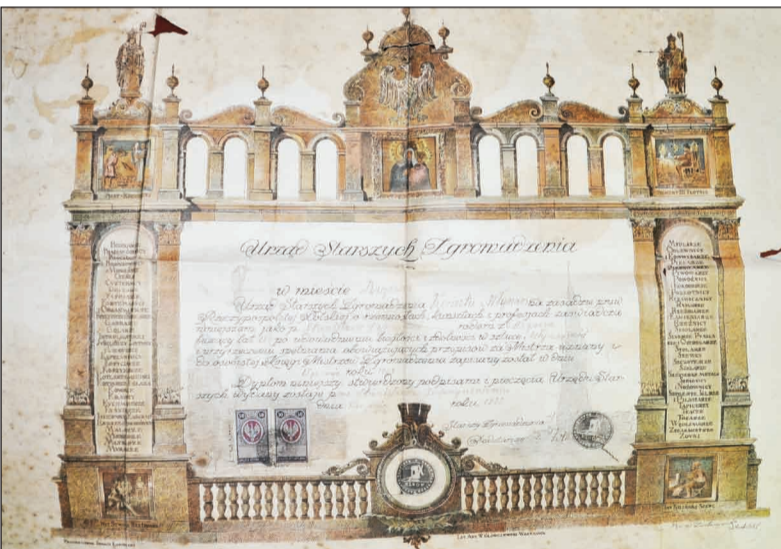
listopada do końca grudnia ubiegłego roku w placówce tej przyszło na świat 66 dzieci, a w ciągu pierwszych dwóch tygodni stycznia br. – aż 25. Maluchy te aczkolwiek w przeważającej części nie mieszkające w naszej gminie odnotowane będą miały miejsce urodzenia Rzgów.

Rzgowski szpital jest placówką nowoczesną, świadcząca usługi na wysokim poziomie, o czym kilkakrotnie pisaliśmy na naszych łamach. Z dobrze poinformowanych źródeł uzyskaliśmy informację, że w przypadku porodów ze szpitala tego korzystają także mieszkanki powiatu łódzkiego

wschodniego, a więc również miasta i gminy Rzgów. Usiłowaliśmy oficjalnie uzyskać potwierdzenie tych informacji, ale nikt z kierownictwa placówki nie odpowiedział na zadane pytania. A szkoda, bo mieszkańcy Rzgowa wiele sobie obiecują po współpracy z „Gametą”...

(P)

Ostatni moment



Dyplom mistrzowski dla Jana Depczyńskiego ze Rzgowa wydany w 1923 roku - dar Jacka Depczyńskiego

Przybywa eksponatów do tworzącego się muzeum historii Rzgowa. Jak już infor-

mowaliśmy, z inicjatywy m.in. Włodzimierza Kaczmarska, zbierane są pamiątki i przed-

mioty związane z historią Rzgowa. Dzięki Jackowi Depczyńskiemu wśród przyszłych eksponatów znalazł się m.in. jeden z cechowych sztandarów, o którym piszemy oddzielnie. J. Depczyński udostępnił również inne pamiątki, m.in. dyplom swojego dziadka.

Rzgów nie posiada dotąd żadnej placówki muzealnej dokumentującej dzieje i promującą miasta, do którego zagląda coraz więcej turystów. Powstanie takiej placówki jest niezbędne także z tego powodu, że w zatrważająco szybkim tempie znikają ślady dawnego Rzgowa, związane np. z rzemiosłem i obyczajowością. - To ostatni moment na uratowanie np. narzędzi rolniczych, jakimi jeszcze niedawno posługiwali się mieszkańcy Rzgowa i okolicznych wsi – mówi W. Kaczmarek.

(PO)

Policja poszukuje

Komenda Powiatowa Policji w Kolskach poszukuje świadków zda-

zenia, do którego doszło 11 lutego br. o godzinie 15.15 na skrzyżowaniu trasy 714 w miejscowości Tadzim, gm. Rzgów, pow. łódzki wschodni,

z drogą podporządkowaną łączącą miejscowości Stefanów i Kalino. Prosi się o kontakt z KPP lub najbliższym komisariatem policji.

Gorące całuski dla Pań!

Pan Jan Gos ze Rzgowa przekazał na nasze ręce pismo z życzeniami dla pań z okazji ich święta. „Milutkie babunie, osamotnione wdowy oraz najukochańsze żoneczki i wspaniałe wszystkie uroczę dziewczyny, przypominam, iż w dniu 8 marca każdego roku jest Wasze Święto. Wobec tego bardzo duże grono życzliwych i opiekuńczych mężczyzn przesyła Wam serdeczny i gorący pocałunek oraz życzy wszystkiego najlepszego, najpotrzebniejszego zdrowia, wspa-

niałego samopoczucia, pięknego wiosennego uśmiechu szczęścia i radości oraz sukcesów oraz wzajemnej miłości”.

Do tych życzeń przyłącza się całe męskie grono naszej redakcji!



J. Mielczarek zrezygnował

Były burmistrz Rzgowa Jan Mielczarek z końcem grudnia ubiegłego roku przestał pełnić obowiązki prezesa Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na podjęcie decyzji o rezygnacji z funkcji prezesa

miał wpływ – jak stwierdził – zakończenie kadencji burmistrza, ale i względy zdrowotne.

Obowiązki prezesa do końca bieżącej kadencji (wiosna 2016 r.) pełni zastępca J. Mielczarka – Marek Bartoszewski.

(ER)

KRÓTKO

DNI RZGOWA – w tym roku obchody będą dwudniowe, w ostatni weekend sierpnia, głównie w Parku Miejskim. W pierwszym dniu odbywać się będą imprezy sportowe, w drugim – blok imprez kulturalnych. Dla widzów pojawią się dodatkowe ławki.

STRONY BIP w Rzgowie są powszechnie krytykowane, bo rzeczywiście nie ułatwiają

korzystania z informacji internetowej, ale zarówno burmistrz Konrad Kobus jak i jego zastępca Mateusz Kamiński zapowiadają korzystne zmiany. Niedługo ma być także nowa internetowa strona miejska. Sołtysi z zadowoleniem przyjęli zapowiedź informowania ich za pomocą sms. Czyżby zanosilo się na rewolucję informatyczną w Rzgowie?

PRZEDSZKOLA – za dwa lata obowiązkiem przedszkolnym objęte zostaną trzylatki, w związku z tym

planowane jest doposażenie oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych w Guzowie i Kalinie. Łącznie planuje się wydać na modernizację toalet i zakup zabawek ponad 170 tys. zł.

DOŻYNKI gminne zaplanowano na 6 września br.

ADMINISTRATOR bezpieczeństwa informacyjnego jest w trakcie wyboru w rzgowskim Urzędzie Miejskim.

SZKOŁA PODSTAWOWA w Rzgowie nosząca od lat imię

wielkiego kronikarza polskiego Jana Długosza świętowała niedawno dzień patrona. Była okazja do przypomnienia postaci kronikarza i jego dorobku podczas apelu przygotowanego przez uczniów klas Va i Vb pod kierunkiem Marii Baranowskiej i Agnieszki Pokorskiej-Salskiej. Rozstrzygnięto też konkursy o tematyce związanej z patronem, w których zwyciężyli: Scartet Mcinerney, Eliza Ściegienka i Eryk Ściegienka. W październiku planowane są uroczystości

związane ze 100-leciem tej placówki.

OSP W RZGOWIE – trwa wielki remont zaplecza kuchennego i sanitarnego, finansowany ze środków publicznych. Modernizowana będzie także kotłownia.

PALIWO w Łódzkiem należy do najgorszych w kraju – tak wynika z raportu UOKiK. Chrzczone paliwo to sposób na łatwy zarobek, ale i szybkie... zwinięcie interesu po opublikowaniu adresów stacji handlujących benzyną z wodą

Mówi przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Jarosław Świerczyński Trzymam kciuki za powodzenie Targów

W otwarciu Międzynarodowych Targów Mody uczestniczyli rzgowski samorządowcy z przewodniczącym Rady Miejskiej Jarosławem Świerczyńskim i burmistrzem Konradem Kobusem na czele. O refleksje i komentarz do tej wielkiej imprezy promującej gród nad Nerem poprosiliśmy przewodniczącego Rady – Jarosława Świerczyńskiego.

- Nasza obecność wynikała przede wszystkim z tego, że popieramy wszelkie działania służące rozwojowi gminy. Obecność wielu gości krajowych i zagranicznych to między innymi wzrost obrotów w firmach handlowych i usługowych, takich chociażby jak hotele czy lokale gastronomiczne, a nam zależy na rozwoju także prywatnych firm. Od dawna trzymam

kciuki za powodzenie targów, za to, by ta wielka międzynarodowa impreza modowa odniosła spektakularny sukces, choć zdaję sobie sprawę z tego, że wypromowanie jej trwać musi latami i wymaga wielu intensywnych działań oraz starań. Sam też prowadzę działalność gospodarczą i interesuje mnie powodzenie wszelkich imprez targowych w Rzgowie, ale



jako detalista zauważyłem, że w tej ostatniej edycji było już wyraźne ukierunkowanie, a nie

oferowanie „mydła i powidła”. To kierunek napawający optymizmem. Mamy nadzieję, że

kolejne edycje będą przyciągać jeszcze więcej zwiedzających, producentów i handlowców. Chciałbym, żeby w przyszłości nasze targi osiągnęły poziom i renomę Targów Poznańskich.

Czego brakowało mi na tej imprezie? Nie jestem specjalistą od organizacji takich wielkich imprez handlowych, ale jako zwiedzającemu i szukającemu na targach różnorodnych atrakcji, w tym VIP-ów z całego świata, tym razem brakowało mi topowych modelek, takich ze światowej elity. Ich obecność z pewnością podniosłaby rangę imprezy, podobnie jak wspomniane VIP-y.

(P)

Więcej takich rynków!

Mieszkańcy łódzkiej Dąbrowy docenili wysiłek kupców, którzy wybudowali dla nich obiekt handlowy przy ul. Felińskiego 2 znany jako NOWY RYNEK (27 sklepów) i tłumnie odwiedzają go z całymi rodzinami. W rozmowach z nami mieszkańcy Dąbrowy z uznaniem podkreślają bogatą kupiecką ofertę artykułów codziennej potrzeby sprzedawanych w dobrych cenach i godzinach, które umożliwiają każdemu klientowi zrobienie udanych zakupów.



Z uznaniem stwierdzamy też, że nasi rodacy rozumieją coraz

lepiej znaczenie rozbudowy tego typu kupieckich placówek,



które w niczym – ani cenowo ani jakościowo – nie ustępują sieciom handlowym a nawet coraz częściej są od nich lepsze. Ich duże znaczenie dla lokalnego rynku pracy oraz dla przyszłości małych firm w Łodzi i regionie

łódzkim jest dla każdego oczywiste. To dla kupców z NOWEGO RYNKU bardzo dobra informacja, a my będziemy na bieżąco czuwać nad realizacją tego ambitnego projektu.

(ROM)

Rzgów na fali

Mówić o martwym sezonie na początku tego roku w Rzgowie – raczej nie wypada. Po styczniowych Międzynarodowych Targach Tekstylnych Fast Textile i Targach Motoryzacyjnych w lutym dosłownie zagotowało się w świecie mody za sprawą II edycji Międzynarodowych Targów Mody i I edycji Fashion Week Poland. Najnowsze kolekcje polskiej mody oraz nazwiska Patrizi Gucci i Anny Fendi przyciągnęły uwagę wszystkich mediów i skutecznie marketingowo rozpoczęły nowy sezon w Rzgowie. Taki wizerunek miasta może przekonać inwestorów poszukujących okazji do zrobienia dobrego interesu właśnie tutaj. Obecność nowych władz miasta i gminy na najważniejszych wydarzeniach wspomnianych imprez dowodzi tego, że także one doceniają ich znaczenie dla przyciągania nowych

inwestorów. Cóż, trudne początki dobrego nie są dla nas powodem do zmartwienia.

Rozwija się również nasza grupa ubezpieczeniowa. Wynegocjowane w 2011 roku nowe warunki ubezpieczenia właśnie wchodzi w życie. Najważniejszą zmianą jest możliwość objęcia ochroną z polisy prowadzonej przez firmę PZU-Życie SA wszystkich przedsiębiorców z terenu całej gminy niezależnie od branży. Ochrona ta obejmuje także ich partnerów i pracowników oraz pełnoletnie dzieci. Uzupełnia to osobny Pakiet Medyczny, który zapewnia szybki dostęp do lekarzy 25 specjalności medycznych za niewygórowaną miesięczną składkę.

Wynegocjowaliśmy również korzystne warunki ubezpieczenia w PZU SA majątku dla wszystkich przedsiębiorców prowadzących działalność w Ptak Fashion City. Przygotowana polisa nie tylko obejmuje ochroną najważniejsze zjawiska szkodowe, ale również zapewnia ochronę przed skutkami odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wymienione pakiety ubezpieczeniowe zdecydowanie poprawiają stan naszego bezpieczeństwa i będą konsekwentnie rozwijane.

Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa

Oddali znalezione pieniądze

Ta historia dotyczy Kuluszek i wydarzyła się kilka tygodni temu, ale wracamy do niej, bo zasługuje na naśladowictwo. Tuż przed grudniowymi świętami na jednej z ulic Kuluszek piątka gimnazjalistów z Gimnazjum nr 1 w tym mieście znalazła na ulicy 5 tys. zł i przekazała pieniądze poli-

cji. Jak się okazało, koperta z ceną zawartością wypadła jednej z kobiet, gdy wysiadła z auta.

Gdy funkcjonariusze upewnili się, że pieniądze należą rzeczywiście do wspomnianej kobiety, w Komendzie Powiatowej Policji w Kuluszkach odbyło się spotkanie uczci-

wych znalazców ze szczęśliwą właścicielką zguby. Odnalezienie pieniędzy określiła ona jako „wigilijny cud”, podziękowała młodzieży i przekazała jej 10 proc. znalezionej kwoty. Postawa młodych ludzi zasługuje na uznanie i naśladowictwo.

(PO)



Komenda Powiatowa Policji w Koluszkach

NA MIARĘ XXI WIEKU

Gdy stosunkowo niedawno uczestniczyliśmy w uroczystym przekazaniu rzgowskiemu komisariatowi policji wyremontowanej i zmodernizowanej siedziby, wydawało się, iż obiekt ten spełnia wszystkie oczekiwania zarówno funkcjonariuszy jak i mieszkańców Rzgowa, którzy korzystają z komisariatu. Rzeczywiście zrobiono wielki krok do przodu, ale już dziś, jak się okazuje, jest tu za ciasno.



Ciasno za to nie będzie w nowej siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Koluszkach. Nowej, bo dotychczasowy obiekt dzięki kapitalnemu remontowi zmienił całkowicie wygląd, a ponadto powstało znacznie większe dodatkowe skrzydło. A wszystko to dzięki wykonawcy wyłonionemu w trybie przetargu - firmie „Lepico” z Gorzowa Wielkopolskiego zrealizowano zaledwie w ciągu roku. Wszystko wskazuje na to, że za kilka tygodni wielka operacja związana z radykalną poprawą warunków pracy funkcjonariuszy i obsługi mieszkańców regionu zostanie zakończona.

- W starym ciasnym obiekcie warunki pracy były niezgodne z przepisami, stąd nasze starania o ten remont i rozbudowę - mówi komendant powiatowy policji Krzysztof Dąbrowski. - Kosztem 11 milionów złotych wykonano olbrzymi zakres robót, dzięki którym zyskujemy obiekt na miarę XXI wieku. Wystarczy wspomnieć, że zadbane o interesantów, którzy będą przyjmowani w godnych warunkach, dla niepełnosprawnych powstała specjalna winda. Poprawią się radykalnie warunki pracy techników kryminalistycznych, ponadto w podziemiach będzie czynna

strzelnica, dzięki której funkcjonariusze nie będą musieli jeździć na ćwiczenia np. do Strykowa, jak to dotąd bywało. Zależy mi na tym, by funkcjonariusze dużo ćwiczyli, i to na najnowocześniejszych urządzeniach. Zyskamy również nowoczesny i bezpieczny dla przebywających areszt, który będzie służył dwóm powiatom: naszemu i brzezińskiemu. W starym budynku mieliśmy również areszt, ale ten nowy to niemal „Hilton”... Będzie też tzw. niebieski pokój służący do przesłuchiwania nieletnich.

W koluszkowskiej KPP będzie sporo nowoczesności. Na przykład, w pomieszczeniu archiwum zainstalowano specjalne regały



przesuwne, umożliwiające lepsze wykorzystanie miejsca. Ponieważ KPP posiada kilka psów tropiących i wykrywających narkotyki, pomyślano też o kojcach i wybiegach dla zwierzątek. Zadbano także o monitoring w całym obiekcie.

- Gdy cztery lata temu rozpoczęłam pracę w Koluszkach, obiecałem funkcjonariuszom, że poprawię warunki pracy - wspomina komendant K. Dąbrowski. - Dobrze się złożyło, że moje zamierzenia zbiegły się z planami inwestycyjnymi Komendy Wojewódzkiej Policji, która wcześniej zatroszczyła się o radykalną poprawę warunków wielu komisariatów, a teraz przyszła kolej na Komendę Powiatową. Dzięki wspólnym staraniom zyskujemy naprawdę nowoczesny i długo oczekiwany obiekt.



ski. - Z kolei gmina Andrespol finansuje 3 etaty i w ubiegłym roku przekazała nam dodatkowo 19 tysięcy złotych na zakup samochodu służbowego, tyleż samo otrzymaliśmy na pojazd z gminy Nowosolna, także Tuszyn wsparł nas 20 tysiącami złotych na zakup pojazdu. Podobnie pomaga nam także Starostwo Powiatowe.

Ktoś może zapytać: dlaczego samorządy współfinansują policję, skoro otrzymuje ona pieniądze z budżetu państwa? Oczywiście tych dodatkowych pieniędzy mogłoby nie być i policja musiałaby sobie jakoś poradzić, ale też jej możliwości byłyby znacznie mniejsze, a to po prostu przelożyłoby się negatywnie na nasze bezpieczeństwo.

(P)

ROL-BUD

MATERIAŁY BUDOWLANE

Rzgów, ul. Kusocińskiego 20

Oferuje:

- farby gotowe i z mieszalnika
- szeroką gamę tynków zewnętrznych i wewnętrznych mieszanych na miejscu
- kleje do płytek, gładzie, gipsy, zaprawy
- systemy zamocowań
- akcesoria do malowania i remontu

Serdecznie zapraszamy 6 dni w tygodniu

PANI GRODZISKA

dokończenie ze str. 1

Grodziska to także temat bezustannych dyskusji drogowców i policjantów. Ci pierwsi tradycyjnie sygnały mieszkańców dostrzegają na samym końcu, zaś drudzy toczą niekończącą się batalię z piratami drogowymi przekraczającymi szybkość i stwarzającymi olbrzymie zagrożenie dla ludzi.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej temat powrócił po raz kolejny niczym bumerang. Ulica jest w złym stanie, w związku z budową A-1 zanosi się na jej zmodernizowanie, ale wygląda na to, że drogowcy raczej skoncentrują się na pojazdach i kierowcach, a nie okolicznych miesz-

kańcach. Dlatego ma dojść do konsultacji i wysłuchania uwag mieszkańców. Czy coś pozytywnego z tego wyniknie? Włodzimierz Kaczmarek, który od lat walczy o poprawę bezpieczeństwa na tej ulicy, ma nadzieję, że wreszcie coś zmieni się na lepsze.

Nie wszyscy jednak są takimi optymistami. - To państwo w państwie - tak o drogowcach z Łodzi mówi jeden z mieszkańców gminy Rzgów. I ma sporo racji, bo ta surowa ocena wynika z dotychczasowych doświadczeń. Gdy w ostatnich latach pojawiały się wnioski w sprawie usprawnienia ruchu na „Jedynce” na rzgowskim jej odcinku, drogowcy najczęściej mówili: nie! Nawet rozwiązania zastosowane

z powodzeniem w Tuszynie tutaj nie mogły być zrealizowane.

- Nie tylko ulica Grodziska jest przykładem niedostatecznego zrozumienia ze strony drogowców - mówi jeden z mieszkańców Rzgowa. - W ostatnich latach przebudowali oni skrzyżowanie „Jedynki” z ulicą Pabianicką jakby w ogóle nie dostrzegając tego wszystkiego, co się dzieje w tym rejonie. A przecież można było już pomyśleć o wiadukcie, albo takim usprawnieniu skrzyżowania, by nie powstawały tu gigantyczne korki.

Podczas ostatniej sesji zarówno policjanci jak i radni mówili o jeszcze jednym niewralgicznym punkcie na komunikacyjnym planie miasta - o skrzyżowaniu w rejonie „Kerakollu”. Zginęło tu już kilka osób, bo choć roboty modernizacyjne wykonano nie-

dawno, o oświetleniu jakoś zapomniano. A przecież jest to jedyne przejście przez „Jedynkę” wiodące do wielu firm, w tym także do Ptak Outlet.

Sposobem na usprawnienie ruchu na tym skrzyżowaniu jest wykonanie np. prawoskrętów z „Jedynki”, ale drogowcy z uporem godnym lepszej sprawy zakazują takiego rozwiązania. Dlaczego? Tego nikt nie wie! Może lekarstwem na poprawę bezpieczeństwa i usprawnienie komunikacji będzie planowany tunel pod drogą krajową, który ma powstać jeszcze w tym roku.

Dyskusja o niebezpiecznej ulicy Grodziskiej i „Jedynce” przywołuje jednak temat zarzucony przez poprzednią Radę Miejską. Ówczesny samorząd pod naciskiem opozycji, która teraz doszła do władzy, zrezygnował z budowy obwodnicy

Rzgowa. A właśnie ta obwodnica rozwiązałaby znakomicie kłopoty mieszkańców ulicy Grodziskiej, byłaby też szansą dla ulicy Pabianickiej. Na razie nikt głośno nie wspomina o obwodnicy, bo aktualnym włodarczykiem na razie chyba nie wypada wracać do tego tematu, ale gdzieś w tle znajduje się ona coraz częściej. I miał zapewne rację były burmistrz Jan Mielczarek, gdy mówił, że wcześniej czy później trzeba będzie wrócić do tej inwestycji. Nie tylko dlatego, że mogłaby ona usprawnić funkcjonowanie Miasta Mody, ale rozwiązać problemy komunikacyjne Rzgowa. Nawiasem mówiąc, Miasto Mody, jak widać, poradzi sobie bez obwodnicy, tymczasem Rzgów - nie!

(Saw)

Wielki sukces Międzynarodowych Targów Mody i Fashion Week Poland Rzgów - stolicą mody

dokończenie ze str. 1

MTM docenili też gospodarze województwa z marszałkiem Witoldem Stępnem na czele, a także politycy, m.in. Waldemar Pawlak. Premiery kolekcji ubiorów na wiosnę/lato przyciągnęły wielu producentów i klientów. Na uwagę zasługuje wielkie zaangażowanie wystawców. Po raz pierwszy przyznano prestiżowe nagrody – Złote Manekiny, wielką popularnością cieszyła się rywalizacja naszych producentów o nagrodę Anny Fendi. Ponad pół setki pokazów wyrobów odzieżowych polskich producentów w ramach Fashion Week Poland stanowiło znakomity przegląd stylów i możliwości wytwórczych naszego przemysłu modowego.

Złote Manekiny to prestiżowy wyraz uznania dla wiodących firm



modowych. Uroczystego wręczenia nagród dokonała Patrizia Gucci. W kategorii „Projektant Roku” statuetką powędrowała do firmy By Mielczarkowski, „Najlepszym Producentem 2014 roku” okazał się Norbi, „Najlepszą Marką” – Edan, „Odkryciem Roku” – Adika. Z kolei główna Nagroda Anny Fendi powędrowała do firmy Adika, która wyprzedzi-

ła Blue Shadow (II miejsce) oraz By Mielczarkowski, Zofix, Norbi i Lena Largo (wyróżnienia).

Targi Mody to nie tylko kreacje odzieżowe na wiosnę i lato, ale i obuwie, dodatki oraz galanteria. Na tym polu nasz rynek niczym nie ustępuje zachodniemu, co podkreślało wielu klientów zwiedzających targowe stoiska zarówno w hali EXPO jak i innych obiek-

tach Ptak Fashion City. Targom towarzyszyły również liczne konferencje, szkolenia i debaty. Znakomitym pomysłem było ustawienie dodatkowego namiotu w części hurtowej, w którym odbywały się pokazy mody.

Kolejna, już trzecia, edycja MTM odbędzie się w sierpniu br. Rzgów, jak widać, staje się prawdziwą stolicą mody, o której



coraz głośniejszą zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

(PO)



Znakomite garnitury z firmy LOMODA

Już ponad ćwierć wieku firma rodzinna Dariusza, Longiny i Moniki Kuśmierków szyje znakomite garnitury męskie i chłopięce (komunijne). Hitem tego roku są różnego rodzaju stebnowki, garnitury wyszczuplane i sportowe. Solidne wykonanie i dobre materiały gwarantują wysoką jakość garniturów.

„Lomoda” prezentowała swoje wyroby na niedawnych Międzynarodowych Targach Mody w PTAK EXPO. Jak twierdzi D. Kuśmierk, były one okazją do zawarcia ważnych kontaktów ze światem i potencjalnymi klientami, a także rozmów biznesowych.



RENE ŁÓDŹ - doskonałe krawiectwo

Powstała przed 15 laty marka RENE ŁÓDŹ to synonim doskonałego krawiectwa, za jakim każdy z nas tęskni. W tym przypadku mamy do czynienia z producentem konfekcji damskiej o znakomitym wzornictwie i wykonawstwie, obok których żadna kobieta nie przejdzie obojętnie.

RENE ŁÓDŹ prezentowało swoje wyroby na niedawnych Międzynarodowych Targach Mody w PTAK EXPO, oferując kostiumy, garsonki, zakiety i wizytowe suknie.



W Oskarowej atmosferze

Koncert rzgowskiego zespołu „Sempre Cantare” prezentującego najbardziej znane filmowe piosenki, zorganizowany na kilka godzin przed przyznaniem Polsce „Oskara”, nie był zapewne przypadkowy. Nieprzypadkowe były też utwory śpiewane przez utalentowane wokalistki od kilku lat prowadzone na scenie przez dyr. Wojciecha Skibińskiego. Kon-

cert wzbogacony fragmentami filmów okazał się znakomicie przygotowany i wykonany, co wywołało aplauz publiczności. Szkoda tylko, że niedostatecznie rozreklamowany oglądało i słuchało niewielu mieszkańców Rzgowa.

Młodziutka Lara Hidane, której pierwsze kroki na estradzie podziwiałem przed rokiem, otworzyła udanie koncert pio-

senką z „Krainy lodu”. Bez tremy śpiewał również Michał Skibiński, wykonując brawurowo „Kaczkę dziwaczkę” z filmu „Akademia Pana Kleksa”, a także jego brat Maciej, który zaśpiewał piosenkę ze znakomitej komedii „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” noszącą tytuł „Róża i bez”. Gorąco oklaskiwana była także „Dumka na dwa serca” z naszego znakomi-

tego filmu „Ogniem i mieczem” wyśpiewana przez Mateusza Tomaszewskiego i Katarzynę Sowińską. Piękna melodia Krzesimira Dębskiego i słowa Jacka Cygana, wzbogacone staropolskimi strojami potwierdziły jedynie, że takie koncerty warto organizować i prezentować nie tylko w Rzgowie.

Na estradzie niezłe wypadły i inne wokalistki „Sempre Cantare”. Świetnie śpiewała m.in. Julia Waprzko („Dzwonnik z Notre Dame” i „Kogel Mogel”), znakomicie radziła sobie Agata Juś-

kiewicz („Pocachontas”, „W pustyni i puszcy” – wraz z Kasią Sowińską), Barbara Jagiełło (Halo Szpicbródka”, „Noce i dni”) i Magdalena Ogłaza (m.in. „Motylem jestem, czyli romans 40-latką”). Koncert oklaskiwał m.in. zastępca burmistrza Mateusz Kamiński, widzieliśmy też na widowni Jadwigę Pietrusińską, która z wielką sympatią „od zawsze” towarzyszy rzgowskim młodym artystom.

Więcej takich koncertów na rzgowskiej estradzie!

(ER)

Cashback, czyli jak zarabiać na zakupach

Usługę cashback oferują różnorodne firmy - od banków, przez sklepy stacjonarne i internetowe po porównywarki ofert. Na czym polega, jakie są jego formy, do kogo jest skierowany i dlaczego warto z niego korzystać?

Cashback posiada kilka odmian. Banki prześcigają się w promocjach kont, w których jednym z bonusów jest właśnie ta usługa. Tak wabią klientów również sklepy stacjonarne i e-sklepy, a także porównywarki ofert. Za granicą usługa jest już bardzo popularna, w Polsce dopiero zaczynamy się z nią oswoić i z niej korzystać.

Cashback zamiast bankomatu. W tym przypadku cashback jest usługą, bez dodatkowych korzyści. W ten sposób przy okazji robienia codziennych zakupów można wypłacić środki bez konieczności udania się do najbliższego bankomatu. Cashback można otrzymać tylko przy jednoczesnej płatności kartą za zakupy. Choć w punkcie usługowym nie wypłacimy w ten sposób jednorazowo kwoty wyższej niż 200 zł, możemy to jednak zrobić kilka razy. Ograniczyć kwotowo może nas jedynie dzienny limit wypłaty gotówki ustalony na karcie. Warto też pamiętać o prowizji za tę usługę. Jeśli jednak w pobliżu nie ma bankomatu, bądź jest taki, który z którego wypłata również wiąże się z prowizją, w dodatku znacznie wyższą - minimum 5 zł, lepiej skorzystać z cashback. Koszt nie przekracza zazwyczaj 1 zł, a coraz więcej banków w ogóle rezygnuje z pobierania tej opłaty.

Procent od płatności kartą. Kolejnym rodzajem cashback jest program premiowy, dzięki któremu klient po zakupie produktów może otrzymać częściowy zwrot kwoty za transakcje wykonane kartą płatniczą. Przykładowo - dany bank może zwracać do 1 proc. kwot wszystkich transakcji dokonanych kartą. Jeśli w danym miesiącu transakcje za pomocą karty płatniczej osiągną wartość 1000 zł, bank zwróci 10 zł w ramach cashback, bezpośrednio na nasze konto bankowe.

Inną atrakcyjną dla konsumentów formą cashback, jest zwrot części kwoty za zakupy w sklepach. - W sklepach stacjonarnych cashback to głównie oferty czasowe, związane z promocjami i wyprzedzami. Za kupno określonych produktów lub wydanie danej kwoty, otrzymuje się zwrot gotówki na konto, z którego nastąpiła płatność kartą płatniczą - informuje Paweł Słowiakowski z serwisu LepszaOferta.pl. Podobnie robią sklepy internetowe. Na swoich stronach www oferują tego typu promocje. Skąd jednak

wiedzieć, które sklepy proponują cashback? - Najlepiej sprawdzać takie oferty od razu na stronach oferujących cashback do wielu sklepów. W każdym z nich przy ofertach zaznaczony jest procent lub kwota, jaką kupujący otrzyma za zakupy w e-sklepie, bezpośrednio na swoje konto bankowe - wyjaśnia P. Słowiakowski.

Usługa cashback może mieć także formę charytatywną. Umożliwia przekazanie do kilkunastu procent wartości zakupów z wirtualnego sklepu na wybrany cel charytatywny lub dla organizacji dobroczynnej. Jest to możliwe dzięki zgodzie sklepów na przekazywanie części zysków ze sprzedanych produktów na rzecz pomocy innym.

Cashback to zysk dla każdego. Klienci otrzymują zwrot części środków za zakupy w formie gotówki. Banki zarabiają na prowizjach od każdej transakcji wykonanej kartą przez klienta. Sklepy otrzymują natomiast pieniądze w momencie, gdy klient kupi u nich, a nie u konkurencji z podobnym asortymentem. Wreszcie korzystają na tym osoby potrzebujące. Nic tylko robić zakupy.

Ex-pert

OLIWIA - przede wszystkim dobra jakość

Działalność handlową w „Ptaku” prowadzi od 1993 roku, od kilkunastu lat specjalizuje się w oferowaniu wysokiej jakości odzieży dla dojrzałych pań, odzieży szytej w najlepszych pracowniach krawieckich. Firma Oliwia” Beaty Pawlikowskiej, bo o niej właśnie mowa, cieszy się od dawna znakomitą renomą, co potwierdzają liczne klientki zaglądale do stoiska w hali C rzgowskiego Centrum Targowego „Ptak”. Jak podkreśla B. Pawlikowska, dobra jakość oferowanych wyrobów jest największym atutem „Oliwii”.



Żywność przez internet

W 2014 r. w Polsce działały 424 internetowe sklepy posiadające w swojej ofercie żywność. W porównaniu z wcześniejszym rokiem, ich liczba wzrosła o 32. Według prognoz Sklepy24.pl, na koniec obecnego roku e-sklepów z żywnością będziemy mieć w Polsce już 451. Internetowe sklepy z artykułami spożywczymi to najszybciej rosnący segment naszego rynku e-commerce.

Rynek handlu internetowego ogółem w Polsce rośnie bardzo szybko, jednak w bieżącym roku liczba sprzedawców w sieci ma spaść o 2 proc. W przypadku e-sklepów z żywnością, prognozy wyglądają zupełnie odwrotnie - spodziewany jest wzrost ich liczby o 6 proc.

W 2015 r. wartość e-zakupów spożywczych, jakie dokonają Polacy, wyniesie ok. 300

mln zł. Obroty tego segmentu wzrosną rok do roku o ponad 10 proc. W poprzednim roku już co czwarty polski internauta robił w sieci zakupy spożywcze, podczas gdy w 2013 r. z podobnego rozwiązania korzystało tylko 13 proc. użytkowników Internetu, a w 2012 r. - zaledwie 8 proc. (dane Sklepy24.pl/Gemius/Euromonitor International).

Ex-pert

EDEN RESTAURACJA

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do nowo otwartej restauracji powstałej przy kompleksie hotelowym Eden w Rzgowie.

Mając na uwadze potrzeby naszych gości postanowiliśmy powiększyć ofertę obiektu znanego dotychczas z organizacji najlepszych w regionie przyjęć weselnych, imprez okolicznościowych oraz przytulnego hotelu o restaurację, w której można miło spędzić czas delektując się potrawami, z których słynie kuchnia polska, jak również poznać światowe trendy kulinarne, czy też posmakować wyszukanych deserów.

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmazeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA
Z NASZEJ NOWEJ KARTY
CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL

(42) 227 84 65, 601 353 802

RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13

LUDZIOM NA RATUNEK

W ubiegłym roku Ochotnicza Straż Pożarna ze Rzgowa odnotowała łącznie 106 wyjazdowych interwencji. Jak należy się domyślać, najwięcej było wyjazdów do tzw. miejscowych zagrożeń, czyli głównie zdarzeń na drogach (70). Pożarów odnotowano 31. Na drugim miejscu pod względem liczby wyjazdów była OSP w Bronisinie (łącznie 60, w tym aż 44 pożary), zaś na trzecim – OSP w Grodzisku (58 wyjazdów, w tym 41 do pożarów). Łącznie w gminie odnotowano 351 wyjazdów, w tym 179 do pożarów i 167 do wspomnianych miejscowych zagrożeń, było też 5 fałszywych alarmów (wszystkie w Rzgowie).

Najwięcej interwencji różnego rodzaju odnotowały wspomniane OSP, ale udział w akcjach brały też mniejsze jednostki, np. Starowa Góra (48 wyjazdów), Kalino

(25) i Stara Gadka (21). Jedna z jednostek (Gospodarz) nie uczestniczyła w żadnej akcji, minimalne interwencje były w Kalinku (4) i Romanowie (4).

Duże zaangażowanie druhów ze Rzgowa ma ścisły związek ze znajdującymi się w pobliżu ważnymi trasami komunikacyjnymi, na których dochodzi do wielu wypadków i kolizji drogowych. Strażacy gaszą niejednokrotnie płonące lub zabezpieczają porożbijane pojazdy, a ponadto usuwają skutki różnorodnych zdarzeń na drogach. To wbrew pozorom odpowiedzialna i niełatwa praca.

Aczkolwiek w rzgowskiej OSP nie brakuje młodych ludzi chętnych do udziału w akcjach niesienia pomocy innym, w wielu jednostkach nie jest z tym najlepiej.

Licząca 45 członków OSP w Grodzisku chętnie powiększyłaby swoje szeregi o młodych ludzi, ale nie ma ich tu za dużo. Dlaczego? – Powód jest prosty: z roku na rok rosną wymagania, trzeba się bezustannie szkolić, zdobywać niezbędne umiejętności i uprawnienia, a to wszystko wymaga nie tylko czasu, ale i poświęcenia. A ponadto trzeba czuć potrzebę pracy społecznej dla innych – mówi były prezes OSP w tej miejscowości Marek Bartoszewski. - Na szczęście mamy kilku młodych ludzi, którzy zamierzają wstąpić w szeregi strażaków.

Podobnie jest w wielu innych jednostkach OSP dysponujących dziś nie tylko nowoczesnymi strażnikami, ale i nowoczesnym sprzętem. Ten ostatni wymaga fachowej obsługi, stąd wspomniane szkolenia i zdobywanie dodatkowej wiedzy.

OSP w Grodzisku, zaliczana do grupy mobilnych jednostek, dysponuje dziś jedną z najładniejszych strażnic. W ubiegłym roku poddano ją remontowi. Strażacy z wielką troską opiekują się swoim „skarbem” – samochodem operacyjnym marki „Mercedes”, który musi jeszcze służyć nawet 20-30 lat. Wysokiej klasy sprzęt tego typu posiada także m.in. Rzgów i Bronisina.

(ER)

12 milionów na inwestycje

dokończenie ze str. 1

Prawie 12 milionów złotych pochłoną tegoroczne inwestycje w mieście i gminie Rzgów. W planie wydatków budżetowych ich wykaz zajmuje ponad dwie strony, ale wśród tych inwestycji nie ma obiektów typu dom kultury, czy oczyszczalnia ścieków, bo takie znaczące zadania trafiają się raz na kilka lat, a ponadto istnieje olbrzymia presja społeczna i zapotrzebowanie na realizację wielu mniej kosztownych, ale za to niezwykle ważnych przedsięwzięć.

Jakie zatem najważniejsze zadania budżetowe będą realizowane w bieżącym roku? – zapytaliśmy szefa pionu inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniewa Snelewskiego.

-Modernizacja hydroforni w Grodzisku pochłonie ponad 2 mln złotych, jest już dokumentacja, pozwolenie na budowę. W tej miejscowości powstanie więc praktycznie nowa hydrofornia, m.in. ze stalowymi zbiornikami retencyjnymi. Jeśli idzie o drogi najkosztowniejsza będzie przebudowa arterii powiatowej w Kalinku. Ta inwe-

stycja kosztować będzie w granicach 650 tys. zł. Od mieszkańców będzie zależało, który odcinek zmodernizujemy: czy ten w kierunku Kalinko Morgi, czy też od strażnicy OSP w stronę Romanowa. Bardzo ważna będzie także modernizacja drogi powiatowej od drogi krajowej nr 71 do miejscowości Guzów. W budżecie na wspomnianą inwestycję, która obejmie położenie nowego dywanika asfaltowego i oświetlenie w rejonie szkoły w Guzowie, kosztować będzie łącznie około 1 miliona złotych, ale część pieniędzy

pochodzić będzie z zewnątrz. Sporo będzie się działo także na drogach gminnych, m.in. za 1,2 miliona złotych dokończona zostanie budowa ulicy Topolowej i ulicy Granicznej w Starowej Górze, w Rzgowie ułożony zostanie dywanik asfaltowy na ulicy Literackiej, od ul. Krótkiej w kierunku istniejącej już drogi asfaltowej. Planujemy też modernizację ulic, m.in.: Reja, Polnej i Południowej w Rzgowie, ponadto pojawi się chodnik na ulicy Nasiennej w Rzgowie.

Wspomnijmy jeszcze o rozbudowywanym rzgowskim przed-

szkolu i szkole podstawowej. Pierwsza z tych placówek jest powiększana o dawną hydrofornię i wszystkie prace zostaną sfinalizowane przed końcem wakacji. Do tego czasu pomalowana zostanie także elewacja sąsiedniej szkoły, która przygotowuje się do obchodów jubileuszu 100-lecia tej placówki. Oprócz pomalowania elewacji planuje się też uporządkowanie patio na zapleczu szkoły, wymianę rur spustowych i zainstalowanie daszków nad nowymi wejściami do szkoły. Wszystkie te roboty, łącznie z zakończeniem modernizacji przedszkola, kosztować będą gminę ponad 1,1 miliona złotych.

(PO)

Pieniądze z Unii - wielka niewiadoma

Czy jest szansa na rozpoczęcie w tym roku tak ważnych inwestycji jak Dom kultury w Rzgowie czy kanalizacja sanitarna w Starowej Górze? Raczej nie, bo zadania te, ze względu na rangę i olbrzymie koszty, muszą być wsparte środkami z zewnątrz, a z tymi jest na razie bardzo krucho. Marek Derski, główny specjalista do spraw pozyskiwania środków zewnętrznych

unijnych i promocji gminy z Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego, nie chce mówić wprost, że w tym roku nie uda się pozyskać wsparcia Unii Europejskiej, ale wszystko na to wskazuje. Mówiąc krótko, biurokratyczna machina kręci się bardzo powoli i na razie więcej jest pytań niż pewników w przyznawaniu środków unijnych. Stąd ostrożny optymizm w tej kwestii.

Zatem co będzie ze wspomnianymi inwestycjami? W ramach Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego gmina Rzgów złożyła wstępne wnioski na trzy zadania: kanalizację dla gminy (26 km, wartości 43 mln zł), rozbudowę oczyszczalni ścieków, by podwoiła ona swoje możliwości (12 mln zł) i budowę Domu Kultury (12 mln zł).

- Niestety, ze wstępnych informacji wynika, że mogą być

kłopoty z pozyskaniem wsparcia unijnego dla obiektów kulturalnych dla kultury – wyjaśnia Marek Derski. – Być może w przyszłości znajdzie się sposób na wsparcie środkami unijnymi naszego Domu Kultury, ale dziś niewiele wiadomo na ten temat. Realnie patrząc, z trzech wspomnianych zadań najwcześniej mogą być środki na gminną kanalizację, w tym także na kanalizację w Staro-

wej Górze, ale z pewnością to wsparcie nie nadejdzie w tym roku.

Zatem nie pozostaje nam nic innego jak czekać. Furtka z unijną kasą może się bowiem otworzyć w którymś momencie i wtedy trzeba będzie błyskawicznie reagować. Na szczęście gospodarze gminy zadbałi już o przygotowanie dokumentacji, np. na kanalizację w Starowej Górze, są też środki własne na współfinansowanie tych ważnych inwestycji.

(PO)

Starowa Góra jak Wenecja – c.d.

Artykuł pt. „Starowa Góra jak Wenecja”, opublikowany w grudniowym numerze „GR”, wywołał żywą reakcję kilku mieszkańców tej miejscowości. Jeden z nich, pan Stefan P. ujawnił rzeczywistość – jego zdaniem – przyczynę uciążliwych podtopień w Starowej Górze. Otóż według wspomnianego czytelnika powód uciążliwej walki z wodą tkwi w tym, co wydarzyło się w Starowej

Górze w latach osiemdziesiątych, gdy budowano wodociąg. Podczas tych robót w rejonie ulicy Dachowej zniszczono meliorację z lat sześćdziesiątych. Roboty prowadzono bez należytej troski o urządzenia melioracyjne i bez należytego nadzoru. W efekcie w znacznej części miejscowości, także w rejonie drogi krajowej nr 1 pojawiła się woda, która nie miała jak spływać.

Mieszkaniec Starowej Góry, który zna doskonale problemy walki z wodą w tej miejscowości, twierdzi, że winę za podtopienia ponoszą gospodarze gminy, a ściślej mówiąc odpowiednie służby odpowiedzialne np. za udrożnienie i konserwację rowu przy ul. Dachowej. Otóż wspomniany rów od 1999 roku ani razu nie był czyszczony i dlatego dziś nie spełnia oczekiwanej roli.

Podczas wielu sesji Rady Miejskiej w minionej kadencji sprawa podtopień w Starowej Górze wracała jak bumerang. Ówczesny burmistrz niejednokrotnie mówił o tym, że mieszkańcy Starowej Góry, szczególnie ci, którzy tu wybudowali nowe domy, poniszczili wiele urządzeń melioracyjnych, zasypali wiele rowów. To wszystko razem spowodowało kłopo-

ty, z którymi trudno się dziś uporać.

Nasz Czytelnik ze Starowej Góry zapewne wie, co mówi, więc odpowiednie służby powinny zrobić, co do nich należy, by przynajmniej istniejące rowy były okresowo czyszczone, umożliwiając odprowadzenie nadmiaru wód. Prawidłowa konserwacja pozwoli nie tylko uniknąć uciążliwego zalewania ulic, ale i wydawania wielkich kwot pieniędzy na budowanie dodatkowych urządzeń do odprowadzania wody.

(ER)

Współpraca nie tylko młodzieży

Czerniowce - Rzgów

Spoleczność polska na Bukowinie chlubi się bogatą tradycją, sięgającą końca XVIII. To właśnie po przyłączeniu tych terenów do Cesarstwa Austriackiego polscy urzędnicy, rzemieślnicy i chłopcy zaczęli masowo przesiedlać się na te tereny z Galicji i innych ziem polskich, szukając poprawy swojego materialnego bytu. Gdy w połowie następnego stulecia Bukowina stała się krajem autonomicznym, znacznie lepsze perspektywy pojawiły się także dla Polaków. W 1869 roku powstało więc Polskie Towarzystwo Bratniej Pomocy oraz Czytelnia Polska. W ten sposób zapoczątkowana została zorganizowana działalność Polaków, która kontynuowana jest do dziś.

Docent Władysław Strutyński z Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza i jednocześnie prezes czerniowieckiego obwodowego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza jak mało kto zna doskonale historię i dorobek bukowińskiej Polonii. To właśnie dzięki niemu, a także dziesiątkom działaczom funkcjonuje od lat Dom Polski z biblioteką liczącą 5 tys. wolumi-

nów, działa polska szkoła i liczne amatorskie zespoły artystyczne. Wspomnieć też trzeba o studentach, którzy uczą się języka polskiego i uczestniczą jednocześnie w wielu wydarzeniach kulturalnych i edukacyjnych o tematyce polskiej.

Od 2005 roku TKP wspólnie ze Rzgowem realizuje program dotyczący polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży. Od kilku lat

Rzgów odwiedzają zorganizowane grupy młodzieży ukraińskiej, np. podczas ubiegłorocznych gminnych dożynek na estradzie

mi oklaskami. Wiele satysfakcji dostarczyły rzgowskiej młodzieży z GOK występy w Czerniowcach. Swoistą lekcją historii dla naszej



w Hucie Wiskickiej wystąpił dziecięcy zespół „Dolinianka” ze Starej Huty, nagrodzony huczny-

młodzieży była wizyta i porządowanie cmentarza w Rarańczy, na którym spoczywają polscy le-

gioniści. Obiecujące były również początki współpracy z łódzkim portem lotniczym im. Władysława Reymonta. Szkoda jednak, że współpraca na tym polu nie rozwinęła się zgodnie z oczekiwaniami m.in. środowisk kupieckich i handlowych obu krajów. Za to znakomicie ułożyły się kontakty z gospodarzami i samorządem, a także Centrum Targowym „Ptak”. Rzgowianie wsparli m.in. prace remontowe w szkole we wsi Stara Huta, pomogli też strażakom. Tamtejsi rodacy dziękują szczególnie burmistrzowi, przewodniczącemu i radnym Rady Miejskiej minionej kadencji, a także prezesowi Rzgowskiej Orkiestry Dętej Włodzimierzowi Kaczmarkowi.

W grudniu ubiegłego roku czerniowieckie Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza obchodziło ćwierćwiecze owocnej działalności. W styczniu br. odbyły się oficjalne uroczystości z tej okazji, podczas których przypomniano losy i dorobek Polaków na Ukrainie oraz wytyczono kierunki działania na kolejne lata.

(ER)

TOYA coraz bliżej Rzgowa

Łódzka TOYA to operator obecny w wielu miastach regionu i kraju, oferujący zarówno telewizję i internet, jak i telefonię stacjonarną. Przyznać trzeba, że solidność i wysoka jakość usług tej firmy stała się cenioną marką. Niestety, mieszkańcy Rzgowa, a także pobliskiego Tuszyna nie mają jeszcze możliwości korzystania z usług łódzkiego operatora, choć wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dwóch - trzech latach sytuacja zmieni się na lepsze.

- Istnieje już kabel światłowodowy w Starowej Górze, mamy też mapy projektowe dla tej miejscowości, ale doprowadzenie wspomnianego kabla do samego Rzgowa hamuje bardzo wysoka w tej gminie opłata za zajęcie pasa drogowego - mówi dyrektor do spraw technicznych i inwestycji TOYA Marek Łaski. - W Łodzi ta opłata wynosi 15 zł, natomiast w Rzgowie

i innych gminach powiatu łódzkiego wschodniego - nawet 100 zł. Ta opłata podważa opłacalność realizowania naszych inwestycji, szczególnie na terenach wiejskich, mniej zurbanizowanych. W przypadku Nowosolnej udało nam się częściowo rozwiązać ten problem poprzez maksymalne omijanie dróg powiatowych. Jeśli zaś idzie o Tuszyn, to wspomniane opłaty są

tam niższe, ale za to miasto i gmina leżą znacznie dalej od Łodzi. Obecnie czekamy na nowe regulacje i przepisy, które być może ułatwią inwestowanie m.in. w Rzgowie i Tuszynie. Jeśli się pojawią w najbliższym czasie, w ciągu pół roku będziemy mogli ruszyć z robotami w Starowej Górze, może w przyszłym roku w Rzgowie, a następnie w Tuszynie.

Czy jest szansa na przyspieszenie tych robót? Chyba tak, bowiem od zaangażowania i pomocy samorządu będzie zależało, czy firma zrealizuje kosztowne inwestycje, czy też będzie czekać na lepsze czasy.

Słowa M. Łaskiego potwierdza dyrektor marketingu TOYA

- Andrzej Pasowski, który zwraca jednocześnie uwagę na swoistą filozofię firmy, według której musi ona, oczywiście, zarabiać na świadczonych usługach, ale też uwzględnia w szerokim zakresie potrzeby lokalnych społeczności.

- Dlatego oferujemy wysokiej jakości internet z możliwością wyboru różnorodnych pakietów dostosowanych do potrzeb i z innymi opcjami, jeśli zaś idzie o telewizję - abonenci mają do dyspozycji m.in. 200 kanałów, w tym 55 w jakości HD, najlepsze stacje ze wszystkich platform satelitarnych, elastyczne pakiety bazowe i tematyczne oraz tzw. telewizję trzeciej generacji - 3 G.

Ta ostatnia nowość to połączenie dzisiejszej telewizji z internetem, co owocuje bardzo bogatą ofertą dostosowaną do potrzeb każdego, kto korzysta z telewizji cyfrowej.

Dodajmy jeszcze, że aktualnie TOYA obsługuje 170 tys. abonentów w Polsce, z tego ponad 100 tys. w Łodzi, firma świadczy usługi również w Kutnie, Pabianicach i Piotrkowie, a także w Myślenicach, Piszku i Przemyślu, w naszym regionie obecnie rozwija się w Aleksandrowie Łódzkim, Ksawerowie i Nowosolnej. TOYA współpracuje też z wieloma operatorami w kraju, oferując różnorodne usługi.

(RP)

Ślub na łonie przyrody



Właściwie już od dawna młode pary mogły zawierać związek małżeński poza urzędem stanu cywilnego. Były jednak pewne ograniczenia, bowiem dbano o to, by sam akt zawarcia związku małżeńskiego odbywał się bez naruszenia powagi tej chwili. Teraz w tej materii będzie więcej liberalizmu, co może oznaczać, że państwo młodzi powiedzą sakramentalne „tak” np. w scenerii pięk-

nego parku lub na pokładzie samolotu.

W rzgowskim USC nie było dotąd zbyt wielu takich oryginalnych ślubów. Jak nas poinformowała kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agata Nawrocka, poza lokalem urzędu odbyły się tylko dwa śluby, m.in. ze względu na stan zdrowia. Oczywiście są zapytania w sprawie takich oryginalnych uroczystości, ale na razie na tym się wszystko kończy. Rzgowianie są na ogół trady-

cyjni i zapewne dlatego nie było dotąd ekstrawagancji na tym polu, ale teraz być może któreś z młodych par zdecydują się na nietypowe miejsce i okoliczności zawarcia związku małżeńskiego. Jeśli nie będzie to kolidowało z powagą uroczystości i pozwoli wypełnić obowiązki urzędnikowi USC - do takich uroczystości zapewne dojdzie.

W rzgowskim USC w ubiegłym roku zawarto 48 ślubów. To niewiele, ale też nasza gmina jest niewielka. W ostatnich poszczególnych latach tego typu uroczystości odnotowywano maksymalnie 60.

(ER)

FURMANKĄ DO PORODU

Tylko nieliczni mieszkańcy Rzgowa pamiętają czasy, gdy dzieci przychodziły na świat w domach. Tak było jeszcze po wojnie. W Rzgowie setki, a może i tysiące nowych obywateli zawdzięcza przyście na świat położnej Ewie Ziemkowskiej. Do porodów w okolicznych wsiach dojeżdżała... furmanką.

Pani Ewa była twardą kobietą. Pochodziła ze znanej rodziny Matajów z Czyżeminka, których potomkowie do dziś spoczywają na cmentarzu ewangelickim w tej miejscowości. Matka Emilia była z Frajtagów. Ewa urodziła się w Czyżeminku w 1900 roku i wtedy nadano jej imię Hulda. Ukończyła żydowską szkołę dla położnych i już przed wojną wykonywała ten niełatwy zawód. Wyszła za mąż za przedwojennego policjanta Władysława Janickiego. Z tego związku przyszedł na świat Eugeniusz Janicki, barwna i sympatyczna postać Rzgowa, którą

wielu mieszkańców grodu nad Nerem wciąż ma przed oczyma, gdy codziennie przez lata odbywał swoją wielokilometrową wędrówkę ulicami miasta. Pan Eugeniusz, który z racji pochodzenia i przodków podczas ostatniej wojny musiał przywdziać niemiecki mundur, trafił na front wschodni pod Sewastopol. Jego przeżycia z powodzeniem nadawałyby się na barwny filmowy dramat. Zmarł niespodziewanie we wrześniu 2013 roku.

Po wojnie pani Ewa mieszkała w Rudzie na Popiołach. Codziennie pojawiała się w Rzgowie,



Ewa Ziemkowska, zdjęcie wykonane w latach sześćdziesiątych, ze zbiorów rodzinnych Andrzeja Janickiego

a gdy trzeba było – nocowała w wynajmowanym w centrum

osady mieszkaniu. Czasy były trudne, komunikacja autobusowa pozostawiała wiele do życzenia, a dzieci przychodziły na świat niezależnie od pory dnia czy nocy, ładnej czy brzydkiej pogody.

- Niejednokrotnie, gdy zbliżał się poród, przyjeżdżała do Rzgowa furmanką i zabierała położną do rodzącej – opowiada o swojej babce rzgowianin Andrzeju Janicki. – Furmanka tłuła się po wiejskich drogach, często w ciemnościach, podczas zimowej zadyмки i mrozów. Nie było wówczas takich dróg jak dziś, karetok pogotowia przybywających do chorych na sygnale. Położna, którą dowożono do domu rodzącej, była faktycznie jedyną przedstawicielką nowoczesnej służby zdrowia, konkurującą z obecnymi wciąż znachorami i tzw. babkami.

Prawie do śmierci pani Ewa sprowadzała na ten świat kolejne pokolenia rzgowian. W swoim fachu była nadzwyczaj sprawna, miała też szczęście. Jak twierdzi pan Andrzej, wielu mieszkańców miasta i gminy zawdzięcza jej ujrzenie tego świata.

Choć pomagała wielu w tej pierwszej niełatwej ziemskiej wędrówce, sama borykała się z wieloma problemami. Przede wszystkim nie udało się jej utrzymać ani pierwszego, ani drugiego małżeństwa. To były, jakbyśmy dziś powiedzieli, porażki życiowe. Odbiło się to zapewne na psychice tej twardej i silnej kobiety. Zmarła na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Pochowana została na cmentarzu w Rudzie.

(RP)

ZAGINIONY, ZAGINIONA...

W ubiegłym roku w Polsce zaginęło około 18 tysięcy osób. Większość odnalazła się. Z danych policji wynika jednak, że około 4 tys. osób ginie bez jakiegokolwiek śladu. Ich los jest nieznany.

W przypadku osób zaginionych wiele tajemnic skrywają polskie góry, lasy, rzeki i strumienie, bo niektórzy umierają z wyczerpania, zimna i głodu, inni toną w akwenach, jeszcze inni prawdopodobnie padają ofiarami bandytów.

NA WŁASNE ŻYCZENIE

Nieliczni odnajdują się po latach, jak choćby mieszkaniec Zabrze. Na jego trop natrafiono w Niemczech po 33 latach. W Polsce w 1980 roku pozostawił żonę i dzieci. Gdy pojawili się u niego policjanci, oświadczył, że nie życzy sobie żadnego kontaktu z rodziną i nie zamierza wracać do Polski. Co było przyczyną tak drastycznego rozstania? – nie wiadomo. Takich dramatycznych przypadków ucieczki od bliskich jest zresztą więcej. Na przykład mieszkaniec Szczecina po 13 latach od zaginięcia odnalazł się w... Portugalii. On również nie chciał żadnego kontaktu z rodziną, choć ta przez lata sporo wycierpiała, poszukując „zguby”.

Policjanci, którzy wpadają na trop zaginionych, są niejednokrotnie w trudnej sytuacji, bo z jednej strony chcieliby zwrócić „zgubę” zrozpaczonej rodzinie, z drugiej zaś strony nie mogą nawet pytać, dlaczego osoba odnaleziona nie chce wrócić do domu i bliskich. W wielu przypadkach funkcyjona-



riusze policji informują jedynie o odnalezieniu osoby zaginionej na własne życzenie, nie podając jej adresu. Za każdą taką historią kryją się nie tylko rodzinne dramaty, ale i olbrzymi wysiłek np. naszej policji i Interpolu.

Są też i inni zaginiony, głównie młodzież. Niepowodzenia w szkole, zawody miłosne i różnorodne kłopoty sprawiają, że młodzi ludzie wybierają ucieczkę od bliskich. Wsiadają do pociągu, znikają na kilka dni i zwykle po pewnym czasie wracają do domu, ale bywa też, że po drodze znajdują „opiekunów” i czasami taka niewinna ucieczka kończy się tragicznie.

Z kolei dzieci giną (każdego dnia 11) najczęściej z powodu nieostrożności dorosłych. Siedmioletniego malucha z Żyrardo-

wa szukało kilkuset policjantów, bo matka, która zostawiła go na moment w samochodzie, zgłosiła jego zaginięcie. Okazało się, na szczęście, że zmęczony dzieciak schronił się w samochodowym bagażniku, gdzie po prostu zasnął.

Giną też ludzie starsi, schorowani, którzy wychodzą z domu i nie potrafią do niego powrócić. Tak się dzieje, gdy np. wybierają się do lasu na grzyby. Miał szczęście 82-latek, którego w porę odnaleziono uwięzionego w... bagnie. Pół biedy, gdy tacy zaginiony natrafiają na kogoś, kto zaopiekuje się nimi, zawiadomi policję. Bywa jednak, że ludzie, pozbawieni pamięci i dokumentów, a więc adresu, imienia i nazwiska, trafiają do schronisk dla bezdomnych i innych pla-

cówek opiekuńczych. Czasami policjantom udaje się ustalić ich tożsamość, odnaleźć rodzinę, ale bywa, że przez lata los ich nie jest znany najbliższym.

Z roku na rok rośnie liczba zaginionych. W poszukiwaniu takich ludzi specjalizuje się od lat Fundacja ITAKA, która po otrzymaniu sygnału o zaginięciu szybko uruchamia procedurę poszukiwań. Bardzo pomocny w tych działaniach jest internet. Jak twierdzi prezes Itaki Krystyna Napiórkowska, w przypadku zaginięcia poza granicami kraju, najszybciej i najlepiej reagują Brytyjczycy, którzy niemal natychmiast rozklejają ogłoszenia, nagłaśniają dane o zaginionym. Fundacja na facebooku umieściła dotąd zdjęcia prawie 1200 osób zaginionych, których zgłosiły ich rodziny. Wiadomo jednak, że sporo przypadków zaginięcia nie jest nagłaśnianych. Dla usprawnienia poszukiwań także polska policja utworzyła specjalną komórkę reagującą na każdy sygnał o zaginięciu.

TAJEMNICZA PIĄTKA

- W ciągu ostatnich 10 lat w powiecie łódzkim wschodnim zgłoszono 185 zaginięć tutejszych mieszkańców – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Koluśkach młodszy aspirant Grzegorz Stasiak. – Do chwili obecnej w wyniku działań prowadzonych przez funkcjonariuszy KPP Łódź Wschód, niejednokrotnie koordynowanych z działaniami policjantów z innych jednostek na terenie kraju i za granicą, odnaleziono 180 spośród zaginionych. Obec-

nie wciąż prowadzone są poszukiwania pozostałych 5 osób.

O wielu poszukiwanych od dawna pisaliśmy już na naszych łamach. Wciąż nieznane są losy Małgorzaty Boushaki ze Starowej Góry, Heleny Górskiej z Tuszyna, Jarosława Czernika ze Starej Gadki, Romualda Bykowskiego z Głuchowa i Marka Kąpy z Koluśzek. Ten ostatni (lat 45, wzrost ok. 176 cm) wyszedł z domu 5 stycznia bieżącego roku i wszelki ślad po nim zaginął. Policja opublikowała w internecie jego zdjęcie i rysopis, ale na razie nie natrafiono na jakikolwiek jego trop.

- Od momentu otrzymania informacji o zaginięciu osoby prowadzimy wszelkie możliwe działania zmierzające do jej odnalezienia – wyjaśnia G. Stasiak. – Wykorzystujemy internet, monitorujemy szpitale, sprawdzamy odnalezione nieznane zwłoki. Każda sprawa traktowana jest indywidualnie.

W dobie otwartych granic wiele osób wybiera swoistą wolność i zrywa kontakt z dotychczasowym życiem i bliskimi. Zarówno internet jak i inne techniczne rozwiązania ułatwiają poszukiwanie zaginionych, ale i tak wciąż najważniejszy jest człowiek. Gdy zorientujemy się, że ktoś boryka się z problemami osobistymi czy psychicznymi – otrzymujemy sygnał, że trzeba bliźniemu pospieszyć z pomocą. Dotyczy to także osób zagubionych w nie zawsze przyjaznym świecie – szczególnie dla dzieci i młodzieży.

(RYS)

Rozmowa z projektantem Domu Kultury w Rzgowie mgr. inż. arch. Jarosławem Kowalczykiem

INSPIRACJĄ BYŁA KSIĄŻKA



- Co było inspiracją bryły budynku projektowanego Domu Kultury w Rzgowie?

- Książka, a ściślej mówiąc szereg książek ustawionych na półce. To przecież dzięki książce istnieje przekaz kultury między pokoleniami i to w niej zawarte są słowa i obrazy definiujące kulturę. Rzgowski obiekt zaprojektowano na rzucie litery „L”. Ze względu na planowany sposób użytkowania, budynek można podzielić na dwie części: jedno skrzydło nawiązuje do pracy codziennej, z kolei skrzydło przylegające bezpośrednio do hali sportowej ma charakter wystawienniczo – widowiskowy. Skrzydło pierwsze zaprojektowano w jednej części parterowej, a drugie - 2-kondygnacyjne. W skrzydle od strony ulicy Szkolnej zaprojektowano na parterze pomieszczenie techniczne, salę muzyczną, salę spotkań, bibliotekę, pomieszczenia socjalne i gospodarcze, toalety oraz klatkę schodową. Na pierwszym piętrze przewidziano pomieszczenia biurowe, 2-częściową salę plastyczną oraz toalety.

Skrzydło przylegające do hali zaprojektowano jako parterowe, a w części - 2-kondygnacyjne. Ta część budynku pełnić będzie funkcję reprezentacyjną. Zaprojektowano w niej teatr zawierający widownię mobilną, scenę oraz zaplecze sceniczne z garderobami oraz otwarte, wysokie foyer z antresolą pełniące również funkcję wystawienniczą. Nad holem wejściowym zaprojektowano duży 2-spadowy aluminiowo-szklany świetlik. Bryła budynku została tak zaprojektowana, by wyraźnie sygnalizowała zlokalizowane w jej wnętrzu funkcje. Część budynku od strony ulicy Szkolnej charakteryzuje się architekturą spokojną i stonowaną z delikatnym rozróżnieniem. Natomiast skrzydło od strony wschodniej zostało zaprojektowane z elewacją o zdecydowanych wertykalnych kierunkach z materiałów szlachetnych i naturalnych (kamień, szkło) w układzie naprzemiennym. Linia elewacji wschodniej jest rytmicznie i głęboko łamana, nawiązując do szeregu książek ułożonych na

półce z lekkim przesunięciem. Projektowana bryła sceny ze względu na technologię jest wyższa od pozostałej części budynku. Wejście główne do budynku znajduje się będzie od strony ul. Szkolnej, w miejscu najbardziej wyeksponowanym dla przyjeżdżających z centrum miasta. Projektowana architektura budynku współgra z istniejącą halą sportową, wkomponowuje się w zabudowę otoczenia porządkując ją.

- Proszę przybliżyć parametry techniczne budynku.

- Powierzchnia zabudowy wynosi 2152,36 m², powierzchnia użytkowa - 2440,04 m², kubatura - 15760,26 m³. Wysokość budynku domu kultury wynosi 10,62 m, zaś wymiary budynku - 24,56 m x 58,85 m x 57,32 m x 26,15 m. Jeśli idzie o kondygnację, zaprojektowano dwie.

- Co stanowiło największy problem przy projektowaniu tego obiektu?

- Już starożytny architekt Witruwiusz jako główne cechy, jakimi powinna kierować się architektura, określił: trwałość, użyteczność i piękno. Projekt a szczególnie projekt budynku użyteczności publicznej zawsze jest wynikiem pewnego kompromisu formy artystycznej i ekonomii, o prawach fizyki nie wspomnę. Inwestor dosyć precyzyjnie określił swoje potrzeby, które wynikały z wcześniejszych rozmów i konsultacji społecznych. Największy problem stanowiło potwierdzenie wcześniej ustalonego zakresu z Radą Miasta oraz pozostałymi zainteresowanymi gdyż na pewnym etapie projektu zakres potrzeb zaczął się dynamicznie zmieniać. Wszyscy uczestnicy spotkań prześcigali się w pomysłach dotyczących programu i priorytetów. Były momenty, że wszystkie wcześniejsze ustalenia traciły ważność a termin realizacji projektu niebezpiecznie się wydłużał. Te wszystkie problemy i związane z nimi emocje utwierdzały mnie w przekonaniu, jak ważna jest to inwestycja dla mieszkańców Rzgowa. Stanowiło to dodatkową mobilizację do pracy.

- Czy w tym obiekcie będą zastosowane jakieś nowatorskie rozwiązania, jeśli tak – jakie?

- Zapotrzebowanie na energię elektryczną częściowo zaspokajane będzie przez zaprojektowany system paneli fotowoltaicznych umieszczonych na dachu budynku. W przeszkleniach, które dość licznie występują w naszym projekcie, zastosowano specjalne pakiety szybowe, dające wymierne zyski dzięki swoim parametrom izolacyjności termicznej. Ponadto zastosowane szyby w zależności od orientacji względem stron świata posiadają specjalne powłoki chroniące wnętrze przed nadmiernym nagrzewaniem się. Dla ograniczenia strat związanych z ogrzewaniem wentylowanych pomieszczeń, we wszystkich zaprojektowanych centralach wentylacyjnych przewidziano odzysk ciepła. Nie przemyślana lokalizacja elementów wentylacji często szpeci budynek, w naszym przypadku główne centrale wentylacyjne zaprojektowano w specjalnych wnękach przesłoniętych żaluzjami, co znacząco wpłynie na estetykę obiektu. Wewnątrz budynku zastosowano energooszczędne systemy oświetlenia typu LED. Na pierwszym piętrze zaprojektowano dwie sale plastyczne podzielone ścianką mobilną, złożenie tej ścianki pozwala stworzyć jedną dużą salę, ten zabieg poszerza możliwości aranżacyjne pomieszczeń. Cały obiekt dostępny jest dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich. Zastosowane rozwiązania techniczne i instalacyjne są, moim zdaniem, optymalne pod względem ekologii i ekonomii, a ich zrealizowanie pozwoli długo i wygodnie użytkować nowy Dom Kultury.

- Tego typu obiekt w tak małym mieście jak Rzgów musi spełniać wiele funkcji. Dotyczy to np. sali widowiskowej, która ma mieć składaną widownię – jak to będzie wyglądać z punktu widzenia projektanta, a później - użytkownika?

- Sala widowiskowa ze sceną jest sercem tego budynku. Podczas projektowania prowadzone

były liczne rozmowy i konsultacje z przedstawicielami kultury miasta Rzgowa, w szczególności sposób za zaangażowanie pragnę podziękować panu Wojciechowi Skibińskiemu, który był zawsze dostępny dla projektantów i dawał praktyczne uwagi z punktu widzenia przyszłego użytkownika, nie wchodząc jednocześnie w nasze kompetencje jako projektantów.

Mając na uwadze rosnące potrzeby lokalnej społeczności, sala widowiskowa wraz ze sceną zostały zaprojektowane w taki sposób aby zachować uniwersalność tych pomieszczeń. Można więc zaprosić profesjonalny teatr, który może przyjechać z własną scenografią i dzięki specjalnie zaprojektowanej komunikacji dostawczej ją zainstalować. Będą mogły się odbywać przeglądy grup artystycznych na różnym poziomie profesjonalizmu. Na co dzień scena służyć będzie jako miejsce prób dla zespołów tanecznych. Zaprojektowana instalacja multimedialna pozwala na projekcje kinowe oraz zorganizowanie profesjonalnej konferencji. Natomiast po złożeniu mobilnej trybuny dla ok. 300 osób, sala widowiskowa może posłużyć jako sala bankietowa.

Wielu uczestników procesu projektowego poddawało wątpliwości zakres programu, który

- Obiekt ma się łączyć z istniejącą halą sportową – w jaki sposób, jak będzie wyglądać koegzystencja tych dwóch obiektów?

- Jedną z wytycznych, którą wszyscy wspólnie podkreślali, było umiejętne i ekonomiczne wykorzystanie istniejącej infrastruktury oraz wyposażenia hali sportowej, tak aby nie dublować zlokalizowanych w sąsiedztwie funkcji. Nowy obiekt nie jest potraktowany jako samodzielna jednostka, ale wykorzystuje zastaną sytuację pod względem ewakuacji pożarowej oraz węzła sanitarnego. Architektura budynku hali sportowej stanowiła też niejako bazę, z której ewoluowała bryła Domu Kultury. W zależności od rangi organizowanych imprez, istniejąca hala stanowić może zaplecze szatniowe i gastronomiczne. To tam zlokalizować można kasy biletowe wykorzystując nową przestrzeń pod ekspozycję. Część instalacji wodnych i kanalizacyjnych jest wspólna dla obu budynków.

Zaprojektowany budynek Domu Kultury jest uzupełnieniem funkcji zlokalizowanych w hali sportowej, można spokojnie stwierdzić, iż po jego realizacji obiekty te będą dla ciała i ducha.

(R)



starano się wkomponować w projektowanym obiekcie. Gdy poznałem kilka osób udzielających się artystycznie w naszym mieście oraz widziałem obecny budynek Domu Kultury, który solidnie nagryziony przez ząb czasu wręcz trzeszczy w szwach od nagromadzonych w nich rekwizytów, instrumentów oraz strojów, jestem przekonany, iż drzemający potencjał w ludziach bardzo szybko wypełni każdy metr kwadratowy nowego Domu Kultury i pozwoli rozwijać pasje oraz kształtować nowe talenty miasta. Reasumując, jeśli ktoś wątpi w celowość tej realizacji, to po prostu nie jest świadomy, jak wiele niezbędnych dla mieszkańców potrzeb nie jest w tym momencie zaspokajanych, bo nie ma ku temu warunków.

Jarosław Kowalczyk - główny architekt w biurze projektowym w PPB „EKOBUD” Ewa i Remigiusz Owczarek, której pracownia znajduje się w Łodzi. Jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej oraz Politechniki Łódzkiej. Z bardziej prestiżowych obiektów realizował: Bibliotekę Główną Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i Centrum Nanotechnologii Politechniki Gdańskiej. Specjalizuje się w obiektach użyteczności publicznej, w szczególności baseny, szkoły, przedszkola, obiekty sportowe typu stadiony piłkarskie, lekkoatletyczne, rugby, hale sportowe.



Z pamiętnika tetryka (30)

ZAPACH CHLEBA I KOBIETY

W powieści „Parszywiec” spuszczone żaluzje w kamienicy przy rzgowskim rynku przypominała bohaterowi piekarnię z dzieciństwa. Pisałem tam m.in. tak: „Na półki wrzucano gorący chleb, do drewnianego boksu sypały się trzeszczące sucho bulki. Była w nich złota chrupkość, czuło się mięsz zaprawiony słodkością i goryczką, zapach rozżarzonego płonącym drewnem pieca”.

Cała nasza szkoła musiała mieć w pamięci to niezwykle pieczone. Co roku jedna z roślejszych i obrotnych dziewcząt z siódmej klasy pracowała społecznie jako „obwoźny sklepik szkolny”. Kupowała w piekarni jeszcze ciepłe bulki, oczywiście z rabatem, ładowała do ogromnej siatkowej torby i podczas pauzy sprzedawała je na szkolnym korytarzu. Ech, te pochłaniane z apetytem bułeczki z torby naszej sklepikarki...

A pan piekarz nazywał się Brunon Stachowicz i miał kłopoty ze zdobyciem mąki. Czasy były ci ciężkie, bo chłopskie plony szły na tzw. obowiązkowe dostawy. Kto nie miał odpowiedniej ilości zboża, kupował od bogatszego sąsiada i jechał do GS-u z kontygentem na wozie przystrojonym zielenią i transparentem głoszącym radość życia w socjalizmie. Okupacja nauczyła jednak rolników kombinacji, tak że każdy miał zawsze ukryte trochę ziarna w zapasie. Pan Stachowicz szedł ludziom na rękę, toteż kto przywiózł do piekarni żyto albo mąkę z młyna w Gospodarzu, otrzymywał według korzystnego przelicznika bochenki świeżego chleba. Woń piekarni Stachowicza idzie za mną przez całe życie, bo zapach kobiety i chleba to najwspanialsze aromaty świata.

REKIN I OŚLICA

Na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku pałacyk w Majątku Gospodarz został zrewitalizowany i zmodernizowany, łącznie z basztą, na której znalazło się nowe poszycie kopuły. Zainstalowano wodociąg i kanalizację, toteż na piętrze mieszkali nie tylko szeregowi pracownicy, ale i dyrektorzy, na dole zaś funkcjonowały biura.

Na dzisiejszy obraz nędzy i rozpacz strach patrzeć. A dewastacja zaczęła się od nieogrzewania pustych pomieszczeń. Kiedy w silne mrozy nie wyłączono wody i po ociepleniu pękające rury spowodowały potop, to już pooszło...



Dom, w którym mieszkaliśmy po ślubie. Zdjęcie wykonał ówczesny fotoreporter prasowy Janusz Głowacki

Od strony pałacyku można się było dostać na drugi brzeg Neru po wąskiej rozhuśtanej kładce. W stanie rozweselenia na rowerze nie udało się po niej przejechać. W pewnym okresie kładka stanowiła szlaban dla więzionych w getcie i ciemionych nielegalnie gasterbeiterów z Ukrainy. Gdy nadchodził czas wypłaty, strażnicy dawali cynk o zatrudnionych na czarno obcokrajowcach, poczym pozbawionych praw i wypłaty robotników policja ładowała do autobusów i deportowała.

Na drugim brzegu rzeki stał okazały dom. Był to pierwszy dworek, starszy od pałacyku. Przez pewien czas mieszkaliśmy w nim na pięterku wraz z małżonką, a pod nami rezydowali seniorowie Hejwowscy, rodzice

inżyniera Stanisława. Wkrótce przeprowadziłem się do jednego z nowoczesnych domów, wzniesionych w połowie lat 60 ubiegłego wieku. Na prezentowanym zdjęciu widać z prawej parterowy domek z tarasami, w którym mieszkali inżynier Stanisław Hejwowski z dziećmi i żoną Marią oraz kierowca Marian Bogdan z małżonką, także Marią, i dwiema córkami. W głębi rysuje się fragment domu, w którym mieszkała m.in. Marysia Zwierzak z naszej klasy. Natomiast w piętrowym budynku z lewej przez osiem lat pomieszkowałem na parterze z moją Laszka Sądecką.

Pośrodku zabudowań widać pełną dzieciaków miniaturową rolwagę. Ciągnie ją oślica Józia, posłuszne i pracowite zwierzę,

którym rozwożono ziemię do szklarni, doniczki, narzędzia, sadzonki i nawozy. Oślicą Józią powoził swego czasu praktykant ogrodniczy Krzysztof Kaleta, zwany dziś rekinem prasowym Pabianic, którego organ chciał gwałtem pozbawić cnoty cały samorząd Rzgowa. No cóż, na smyczy i na garnuszku u rzgowskiego krezusa psy zajadłe szczekają, a karawana jedzie dalej...

CÓRKA PIEKARZA

Pan piekarz Brunon Stachowicz miał córkę o imieniu Joanna, o której Zdzich Rechiński z naszej klasy mawiał: „Stachowicza Brunka córka”. Ta podobna do tatusia blondyneczka o krągłych dziewczęcych kształtach, zapowiadających ponętną białogłową, nosiła się

z dystansem do zalotników oraz oziębłością i majestatem godnym mającej panny piekarszówny. A ja, zauroczony fatalnie nauczycielką Anną Wojciechowską, która nie mogła uprawiać ze mną pedofilii, skierowałem nagle swe uczucia ku Joannie. Kiedy zaczęła występować ze mną na akademiach, zapalałem do niej skrytym afektem, o czym ona nigdy się nie dowiedziała. Teraz, po ukończeniu studiów biologicznych, mieszka gdzieś pod Warszawą... A w szkole przysyłałem jej tajemne spojrzenia, starałem się stać jak najbliżej Joasi i objąć ją ramieniem, ale tak, żeby tego nie poczuła. Bałem się, jakby ona przyjęła umizgi i jak, nie daj Boże, potraktowałby mnie tatuś Brunon.

Tymczasem ten facet nie tylko wypiekał pyszne chleby, chałki i bulki, ale też grywał z chłopakami w nogę na placu rynkowym i w ogóle był światłym człowiekiem, czytającym książki i wiele gazet, także te o profilu kulturalnym. W pewnym momencie życia, gdy córka poszła już w świat, zarzucił piekarnictwo na rzecz ogrodnictwa i przy ulicy Pabianickiej, w sąsiedztwie dawnej sadyby Sobczaków, a później Olejnika, postawił niewielki kompleks szklarniowy, po którym został tylko wystający z gęstwiny chwastów komin zrujnowanej kotłowni. Ilekroć tamtędy przejeżdżam, przypomina mi się smak bułek, pan piekarz Stachowicz i jego córka Joasia.

Ryszard Binkowski

PRODUCENT
OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska



STAIL
producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

STANISŁAW CHOLAŚ

Pochodzi z Woli Pszczółeckiej, z dawnego powiatu łaskiego. Ojciec potrafił budować domy – od fundamentów po podłogi i dach. Zresztą cała rodzina związana jest z rzemiosłem. Ale na wsi dla takich aktywnych jak on brakuje w tym czasie miejsca. Wyjeżdża więc do wielkiej Łodzi, gdzie o pracę łatwiej, a przy okazji można się czegoś nauczyć. Pracuje m.in. w „Elcie”, spawa na budowie osiedla „Teofilów”, potem wznosi Stary Widzew. Naprawia też koparki, dźwigi budowlane. To znakomita szkoła życia, ale i nauka dobrej roboty.

Do Rzgowa trafia przez przypadek. Dowiaduje się, że w samym centrum osady, przy Placu 500-lecia 5, można wydzierżawić zakład ślusarski. Długo się nie zastanawia. Wkrótce w tymże zakładzie uruchamia produkcję siatki ogrodzeniowej i bram. Jest rok 1969.

- Długo traktowano mnie w Rzgowie jako człowieka obcego. Dla takich jak ja przybłądów osada była zamknięta – wspomina po latach. - Mieszkańcy stanowią jedną wielką rodzinę, charakterystyczne jest bliskie pokrewieństwo w wielu związkach małżeńskich. To taka specyfika tej miejscowości i jej mieszkańców. Bacznie mnie obserwują. Wujek, też rzemieślnik, radzi, abym pierwszą robotę wykonał za darmo. Klient z ulicy Pabianickiej zamawia u mnie metalowy stół i dziwi się mocno, gdy informuję go, że stół będzie miał za darmo. Odbiera go i w rewanzu... organizuje biesiadę, która trwa do rana.

W centrum Rzgowa nie ma jednak warunków do rozwinięcia produkcji, a Stanisławowi Cholaśowi marzy się duży zakład.

Szuka innym możliwości, m.in. na ulicy Reymonta, wreszcie w końcu lat 80. ubiegłego wieku kupuje 1 ha gruntu przy Tuszyńskiej 65. Wtedy są tutaj tylko pola, rośnie zboże. Przez całą następną dekadę trwa budowa zakładu i produkcja siatki. Przez jakiś czas w firmie funkcjonuje jeszcze tradycyjna kuźnia i kowal. Jednocześnie w pobliżu, w pierwszej połowie lat 90. powstaje hala targowa „Cholaś”, która funkcjonuje przez dwadzieścia lat.

W tamtych latach pan Stanisław jest człowiekiem niezwykle aktywnym. Wspólniczyje gazyfikację Rzgowa, budowę wodociągów i kanalizacji, działa też aktywnie w miejscowej OSP. Udziela się również w społecznym Komitecie budowy strażnicy, jest zastępcą prezesa straży pożarnej.

- Rzgów otrzymuje wówczas niepowtarzalną szansę przyspieszenia rozwoju i trzeba ją wykorzystać – mówi o latach narodzin centrów handlowych. - Ówczesny naczelnik Urzędu Gminy Ryszard Zajda informuje nas, że jest możliwość przydziału gazu dla Rzgowa. Mielśmy z tego nie skorzystać?



Przewodniczącym społecznego komitetu budowy gazociągu jest Konrad Waprzko, Cholaś pełni obowiązki zastępcy. W jego domu przy Tuszyńskiej odbywają się narady komitetu. Kłopotów nie brakuje, ale roboty posuwają się do przodu. Gdy wreszcie gaz dociera do mieszkań, pojawia się i satysfakcja, bo jednocześnie znika wiele dymiących kominów, zmniejsza się zanieczyszczenie powietrza.

Gdy udaje się dokonać niemal cudu, realizując wiele fundamentalnych inwestycji, przychodzi czas na odzyskanie praw miejskich zabranych jeszcze w XIX wieku przez carat. – Zależało nam na tym, by przywrócić Rzgowowi prawa miejskie wszak liczył się też prestiż Rzgowa, a ponadto baliśmy się przyłączenia osady do Łodzi. Gdy u progu 2006 roku znów stajemy się miastem, jest okazja do świętowania kolejnego sukcesu.

Praca społeczna to coś, co przez całe życie towarzyszy panu Stanisławowi. Lubi robić coś dla innych i tego nie ukrywa. Szczególnie wówczas, gdy dotyczy to

Rzgowa, jak choćby pamiętny remont krzyża na wieży tutejszej świątyni w latach siedemdziesiątych. Skorodowany krzyż o wysokości blisko 3 metrów groził upadkiem. Udało się go zdemontować i wzmocnić, a potem znów zainstalować, by przez następne sto lat górował nad grodem nad Nerem. Nie była to operacja łatwa.

Od lat działa aktywnie w Łódzkim Bractwie Kurkowym i przy różnych okazjach wraz z Edwardem Kulantym i Robertem Gajewskim, pokazuje się także w Rzgowie w oryginalnym sarmackim stroju. Bractwo to wyraz szacunku dla naszej tradycji, nawiązanie do wielowiekowego dorobku polskiego rzemiosła.

Jak na człowieka niezwykle pracowitego przystało, dba też o swój zakład. Trzydzieści lat temu jako pierwszy w Polsce rozpoczyna produkcję siatki powlekaną tworzywem sztucznym. Robiono ją wcześniej w USA, ale u nas trzeba było wymyślić maszynę i technologię. Udaje się to rzgowianinowi. Ten „wynalazek”

przyjmuje się i u nas, choć technologia okazuje się dość skomplikowana. Teraz rzgowski „Cablex” – tak bowiem nazywa się firma Stanisława Cholasia - wytwarza też jako jedyny w kraju oryginalną siatkę z płaskownika. Dominuje jednak siatka tradycyjna, ze znakomitą antykorozyjną alucynkową powłoką. Choć w kraju jest wielu wytwórców siatki, w centralnej Polsce Cholaś nie ma sobie równych. Dziś w zakładzie przy Tuszyńskiej powstają też eleganckie panele ogrodzeniowe pokryte wspomnianym alucynkiem, który może wytrzymać nawet... 70 lat.

W listopadzie 2009 roku Stanisław Cholaś i jego załoga obchodzą 40-lecie istnienia firmy. Jej twórca otrzymuje puchar z napisem: „Z okazji 40-lecia Firmy CABLEX” dla jej Wielkiego Twórcy o ogromnym sercu Stanisławowi Cholaśowi”. Przyjaciele ze Rzgowa. 11 listopada 2009”.

Jak na człowieka liczącego sobie ponad siedemdziesiąt lat, pan Stanisław trzyma się znakomicie. Nadal zakład przy Tuszyńskiej jest jego oczkiem w głowie. Bezustannie wymyśla coś nowego, bo nie lubi zastoju i nudy. Dzieci: Piotr i Małgorzata także mają swoje firmy, co jest źródłem satysfakcji dla pana Stanisława.

A czym dla niego jest Rzgów? Wszystkim, wszak związał się z tym miastem na dobre i złe. W ciągu prawie półwiecza osada zmieniła się radykalnie, jak i mały niegdyś zakład ślusarski w samym sercu osady. Jest coś z symbolu w znamienym fakcie – w 2006 roku Stanisław Cholaś otrzymuje prestiżowy tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów wraz z Antonim Ptakiem, twórcą imperium handlowego i modowego, które odmieniło gród nad Nerem...

(P)

Na pozółklej fotografii POZOSTAŁ TYLKO FRAGMENT TOROWISKA

Młodzi rzgowianie nawet wyobrazić sobie nie mogą, że stosunkowo niedawno przez samo centrum ich miasta przebiegała linia tramwajowa. Tory biegnęły ulicą Tuszyńską aż do Tuszyńska, a kiedyś – nawet Kruszowa. W centrum Rzgowa tramwaj ocierał się niemal o domy, bowiem tory nie ułożono na środku ulicy, jak to zwykle robiono, lecz bardzo blisko zabudowy. Ułatwiało to z pewnością ruch kołowy, wszak

wszystkie pojazdy przejeżdżały wówczas przez centrum Rzgowa, gdyż nie było jeszcze obwodnicy zbudowanej dopiero w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, ale mieszkający przy torach rzgowianie nie mieli łatwego życia.

Pozostałością dawnej linii tramwajowej w mieście jest fragment dawnego torowiska zachowany przy wjeździe na Plac 500-lecia od strony Tuszyńska.

(SAW)



Sztandar powrócił

Kilka miesięcy temu prezentowaliśmy sztandar cechu kowalско-stelmarskiego w Rzgowie, jaki dzięki Jackowi Depczyńskiemu trafił do tworzącego się muzeum miasta Rzgowa. Sztandar przechowywany w domu Depczyńskich, m.in. dzięki Janowi i wspomnianemu jego synowi Jackowi, był w nienajlepszym stanie, więc na wniosek radnych przekazano go do konserwacji Pracowni Haftu Artystycznego Krystyny Duchniak z Radomia. Po wykonaniu niezbędnych prac sztandar powrócił już do Rzgowa.

Prace konserwatorskie polegały m.in. na rozdzieleniu płatów, ustabilizowaniu haftów i tkaniny, usunięciu deformacji tkaniny i zabezpieczeniu sztandaru (wym. 194x157 cm) przed dalszym uszkodzeniem. Nie było to zadanie łatwe, ponieważ cały sztandar był w złym stanie i wymagał zastosowania

specjalnych technik konserwatorskich oraz ratowniczych, chodziło też jednocześnie o taką ingerencję, by nie zmieniła się struktura tkaniny, haftu czy malowidła.

Po wykonaniu wszystkich prac sztandar zyskał na urodzie. Teraz bez trudu można odczytać napis nawiązujący do utworzenia rzgowskiego cechu kowalско-stelmarskiego

7 sierpnia 1555 roku. Czytelne stały się także inne detale, np. orzeł czy symbole cechowe. Chyba po raz pierwszy sztandar zyskał też specjalną tubę i pokrowiec ochronny do transportu.

Z prac konserwatorskich zadowolony jest Włodzimierz Kaczmarek, który wraz z innymi mieszkańcami zbiera pamiątki i eksponaty do przyszłego rzgowskiego muzeum.

(ER)



Sztandar po konserwacji

Czy „Zawisza” powróci do III ligi?

Czarne chmury zawisły nad rzgowskim klubem piłkarskim „Zawisza”. Skład drużyny z jesieni prowadzonej przez trenera Piotra Kupkę przeszedł już do historii, jak zresztą i marzenia o powrocie do III ligi.

Po trzech latach udziału w rozgrywkach w prestiżowej III lidze rzgowski „Zawisza” powrócił do IV ligi. Dla kibiców drużyny i wielu zawodników jest to bolesne zderzenie z rzeczywistością, wszak „Zawiszy” ostatnio powodziło się nieźle i zapewne mógłby powalczyć o dłuższą obecność wśród trzecioligowych reprezentacji. Niestety, w tym roku gospodarze miasta i drużyna nie podjęły rozmów ze sponsorami, co w praktyce oznacza brak środków w klubowej kasie. Samorząd co prawda zapewnił dofinansowanie 5 drużyn piłkarskich na dotychczasowym poziomie, ale zabrakło podobnego „zastrzyku” finansowego ze strony sponsorów, jak to było w ostatnich latach, a to w praktyce oznacza rozstanie się z marzeniami o III lidze.

Co zatem oznaczają kłopoty finansowe klubu? Prezes „Zawiszy”

Jan Nykiel potwierdza, że wielu zawodników odchodzi, bo brakuje pieniędzy na utrzymanie III-ligowej drużyny, a Zarząd z konieczności zgodził się na osłabienie dotychczasowego reprezentacyjnego składu, by piłkarze mogli kontynuować kariery w innych zespołach. Ci, którzy pozostaną, wraz z zawodnikami okręgówki grać będą w IV lidze i z pewnością w zbliżającym się sezonie nie grozi im spadek do niższej klasy. W Rzgowie nie będzie pieniędzy dla III-ligowego „Zawiszy”, choć w innych miastach województwa łódzkiego potrafiono uporać się z kłopotami finansowymi do prestiżowego awansu, choćby w „Nerze” Poddębice, „Polonii” Piotrków czy „Warcie” Działoszyn.

Zbliża się termin walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego rzgowskiego klubu i zapewne będzie okazją do podsumowania

mijającej kadencji i szukania sposobów ratowania „Zawiszy”. Trzy lata obecności drużyny piłkarskiej w III lidze (2011-2014) to okres wzlotów i upadków, choć generalnie trzeba go ocenić pozytywnie. W tym czasie nastąpiła modernizacja stadionu łącznie z zapleczem sanitarnym dla zawodników, wzmocniono drużynę zawodnikami z Brazylii i do końca ubiegłego roku zdołano utrzymać się w III lidze. Było to zasługą zarówno drużyny jak i Zarządu klubu (Jan Nykiel – prezes, Mariusz Sadowski – wiceprezes do spraw sportu, Robert Świerczyński – wiceprezes do spraw gospodarczych, Paweł Babski – sekretarz, Jacek Sumera – skarbnik i Andrzej Zygmunt – członek). W tym czasie sporo dobrego wnieśli też trenerzy: Wojciech Robaszek, Marek Chojnacki (dwukrotnie), Michał Buchowicz i Piotr Kupka (do k. stycznia 2015). Wspomnieć też trzeba o tych, którzy niezwykle ofiarnie wspierali „Zawiszę”: Mariusza Sadowskiego (nie szczędził pracy społecznej i własnych pieniędzy,

w rekordowo krótkim czasie pod jego kierownictwem doszło do zmodernizowania stadionu przy Tuszyńskiej i dostosowania go do rozgrywek w III lidze) i Stanisława Brycha (przez 12 lat był kierownikiem drużyny, wszystko znakomicie spinał i dokumentował). Także prezes Jan Nykiel z wielką determinacją walczył o obecność rzgowskiej drużyny na trzecioligowych salonach.

Jaka będzie przyszłość piłkarzy „Zawiszy”? Z pewnością w najbliższym okresie wszystkie drużyny będą trenować i uczestniczyć w rozgrywkach piłkarskich, ale co będzie np. w 2016 czy 2017 roku – trudno przewidzieć. Czy jest jeszcze szansa na powrót do III ligi? Szansa jest, ale wiele będzie zależało od nowego Zarządu i sponsorów. Jeśli samorząd wykaże większe zainteresowanie drużyną, o której jeszcze niedawno było głośno nie tylko w naszym województwie – wszystko może się zdarzyć. Być może rzgowskie kibice będą mogli jeszcze pojeździć na mecze swojej drużyny do

stolicy czy Radomia. Jeśli drużyna przycumuje na stałe w IV lidze – kibicom pozostanie obserwowanie rozgrywek ze rzgowskich trybun.

Co z planami rozbudowy rzgowskiego stadionu? Na razie na tym polu jest raczej zastój. Złośliwi mówią, że dodatkowe boisko treningowe w najlepszym przypadku powstanie w... XXIII wieku, ale należy być raczej optymistą. Mamy nadzieję, że nowo wybrany samorząd doceni sport jako kuźnię zdrowia i znakomite narzędzie promocji miasta, ale o efektach pracy kierownictwa „Zawiszy” będziemy się mogli przekonać za jakiś czas...

(P)

9 marca br. o godz. 17.45 w pierwszym terminie w hali sportowej GOSTiR odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze rzgowskiego klubu „Zawisza”. Nowy Zarząd będzie się musiał zmierzyć z problemami, jakie piętrzą się przed klubem (spadek do IV ligi, brak dostatecznych środków na działalność).

Tabela IV ligi Jesień 2014

	Punkty	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1 Zawisza Rzgów	41	36-16	13	2	2
2 Warta Działoszyn	39	33-7	12	3	2
3 Ner Poddębice	38	34-18	12	2	3
4 GKS II Bełchatów	31	33-19	10	1	6
5 Pilica Przedbórz	31	34-25	10	1	6
6 Polonia Piotrków	31	29-18	9	4	4
7 Mechanik Radomsko	28	36-32	9	1	7
8 Zjednoczeni Stryków	27	36-29	9	0	8
9 Zawisza Pajęczno	24	32-29	7	3	7
10 KS Paradyż	24	30-27	8	0	9
11 LKS Rosanów	22	22-35	7	1	9
12 Włókniarz Żelów	22	27-35	7	1	9
13 Włókniarz Moszczenica	19	22-28	5	4	8
14 MKP Boruta Zgierz	18	25-28	4	6	7
15 Astoria Szczerców	18	25-32	5	3	9
16 Orzeł Nieborów	12	16-34	3	3	11
17 Widok Skierniewice	8	17-46	2	2	13
18 Piast Błaszki	6	14-43	1	3	13

Terminarz IV ligi wiosna 2015

21.03. Zawisza – Orzeł Nieborów	09.05. Zawisza – Ner Poddębice
28.03. Zawisza - Pilica Przedbórz	16.05. MKP Boruta Zgierz – Zawisza
04.04. Widok Skierniewice – Zawisza	23.05. Polonia Piotrków – Zawisza
08.04. Zawisza – Włókniarz Żelów	30.05. Zawisza – Włókniarz Moszczenica
11.04. KS Paradyż – Zawisza	03.06. Warta Działoszyn – Zawisza
18.04. Zawisza – LKS Rosanów	06.06. Zawisza – Mechanik Radomsko
22.04. Piast Błaszki – Zawisza	13.06. Zawisza Pajęczno – Zawisza
25.04. Zawisza – Zjednoczeni Stryków	20.06. Zawisza – GKS II Bełchatów
02.05. Astoria Szczerców – Zawisza	

Męczennicy kopanej

Uwaga, uwaga nadchodzi, piękna Pani Wiosna! Nareszcie. Z zimowego snu budzą się wszelkiej maści masochiści, fanatycy, oszłomy, świry, zdrowo stuknięci i inni nieszczęśnicy, czyli wielbiciel polskiej piłki. Trzeba chyba mieć nie wszystko po kolei, żeby kochać naszą kopaną. Najbardziej żal wirtuozów łąk i pastwisk. Ci męczennicy to dopiero mają przerabane.

Styczeń i luty to najcięższe i najtrudniejsze miesiące dla kopaczy. Codzienne tyranie w śniegu i błocie, na mrozie, często z dala od najbliższych. Tylko wybrańcy tak zwanej ekstraklasy, chyba ekstrakasy,

tą ogłupiającą harówkę odrabiają w ciepłych krajach. Kluby wybierają różne metody przygotowań do sezonu, część pracuje w ciszy i spokoju, reszta pręży się w mediach.

Zimowe obozy to piłkarska konieczność, a jednocześnie największa zhora i mordęga. Dwudziestu kilku młodych chłopów już po tygodniu ładowania akumulatorów świruje. Łatwo wówczas o zadymy o byle co, a dowcipy osiągają poziom naszych kabaretów. A kiedy zaczynają podobać się najbardziej wysłużone lokalne piękności, pamiętające marszałka Piłsudskiego, to pora uciekać do domu.

W czasie tych zimowych wczasów, najczęściej w połowie ich trwania, nadchodzi kryzys.

Jedynym ratunkiem jest nocna wycieczka zaharowanych gwiazdeczek szlakiem barykad, gorzala, dziewuchy i śpiew przypominający ryk zarzynanego bawoła. Wtedy cwany poganiacz niewolników udający pana trenera, ukrywa się w swoim pokoju z faszka skoczno napitku. Nazajutrz, aż do końca turnusu, panuje spokój, a chłopcy trenują jak opętani.

Ten kto to przeżył, wie jaka radość ogarnia człowieka na widok klubowego autokaru. W powrotnej drodze rej wodzą gawędziarze seksualni. W tej

upojonej atmosferze nawet przodownicy pracy cudownych lat 50. ubiegłego wieku miałyby wzięcie. Z rozrzewnieniem wspomniana jest ostatnia obozowa wieczerza, czyli golonka z piwem, i długie nocne wypady do miejscowych ślicznotek.

Po zimowej przerwie rozpocznie się ligowa młócka, czyli najpiękniejsze ligi świata. Wypatrywaliśmy ukochanej, przebijając nogami z pożądania. Ciekawe jak to będzie z kibicami i kibolami. W latach 60. i 70. minionego stulecia nie tylko zapelniały się stadiony. Po meczach młodzi chłopcy zbierali pełne worki pustych butelek, gdzieś trzy do pięciu tysięcy, w zależności od rangi spotkania. Na ligowe rozgrywki przychodziły całe rodziny. Głowy rodzin targały faszki siwuchy

i oranżadę, ich wybranki serca przynosiły zagrychę, czyli kaszanke, jaja na twardo i ogórki, dzieci obżerały się dropsami, sezamkami i gumą do żucia.

Po zakończonej imprezie stateczni ojcowie poprawiali na drugą i kolejną nóżkę w okolicznych mordowniach, a damy taszczyły pod pachę do domu swoich panów władców. Milusińscy, jeśli nie byli zajęci podtrzymywaniem osłabionych tatusiów, szli na lody. I komu to do cholery przeszkadzało?!

No ale dosyć łzawych wspomnień. Nadchodzi wiosna. Wracamy do ukochanego przez kopaczy tygodniowego mikrocyklu treningowego, odnowa, przerwa, wolne, odpoczynek, przedmeczowy rozruch, mecz i do kasy. Chce się żyć!

Marco Polo

Wieści z sołectw

Zbliża się końcówka kadencji sołtysów. Podczas zebrań soleńskich mieszkańcy wybierają nowych sołtysów i rady sołeckie. Będzie to także okazja do podyskutowania o problemach wsi, a szczególnie potrzebach i inwestycjach. Co prawda

sołectwa nie dysponują wielkimi nakładami, ale radni skłonni są wspierać wiejskie samorządy, by miały one większy wpływ na rozwiązywanie pilnych lokalnych problemów.

GUZEW - dawno w sołectwie Prawda i Guzew nie było takiego ruchu na drogach jak podczas ostatnich Międzynarodowych Targów Mody. Wielu kierowców wybierało bowiem boczne drogi, by dojechać do Rzgowa, unikając korków w rejonie Kerakollu.

KALINO – sołtys Stanisław Hoja dzielnie walczył o dokończenie modernizacji drogi biegnącej przez wieś, ale radni nie przewidzieli jednak tej inwestycji w tegorocznym budżecie. Mieszkańcy mają nadzieję, że w przyszłym roku będą mieli więcej szczęścia.

KALINKO – w rejonie stawu powstał już plac zabaw dla dzieci. Otoczony siatką będzie z pewnością miejscem bezpiecznym dla maluchów i ich opiekunów. W przyszłości pojawi się tu więcej urządzeń do zabawy

i wypoczynku na świeżym powietrzu.

PRAWDA – prawdziwej zimy jeszcze u nas nie było, a na dwóch wiaduktach podczas przymrozków z powodu ślizgawicy pojazdy zatrzymywały się na przydrożnych barierach – ubolewał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radny i sołtys Jan Spałka. Drogowcy wyraźnie zaspali... Sołtys ubolewał także z powodu braku kontaktów z dzielnicowym, który bardziej przywiązany jest do biurka

i papierów niż do mieszkańców Prawdy,

STAROWA GÓRA – sołtys Izabela Buchalska bezustannie apeluje o czyszczenie rowów we wsi i usuwanie drzew zagrażających ludziom, ubolewa też że bezpieczeństwo mieszkańców stoi pod znakiem zapytania z powodu kierowców jeżdżących po ulicy Centralnej jak po torze wyścigowym. Efekt tego gadania podczas sesji Rady Miejskiej jest raczej, jak widać, mizerny. Na kolejnej sesji pani sołtys zapewne znów będzie zabierać głos...

OGŁOSZENIA

- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786122120
- Sprzedam działkę bud. 1031 m. kw. Rzgów, tel. 506797541
- Kupię tanio dom w Rzgowie do 80 m kw., tel.530-269-082
- Dom, lokal handlowy Rzgów – do wynajęcia, tel.604-275-646
- Pomoc w nauce, tel. 516876968
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Torty tradycyjne i artystyczne na zamówienie, tel. 506262302
- Super elektryk, tel. 603954911
- Krawca, szwaczkę zatrudnię w Rzgowie, tel. 602-555-087
- Szukam opiekunki do dziecka, Rzgów, tel.503-573-455
- Plotowanie szablonów krajeckich, tel. 602-555-087

Rynek przy Przybyszewskiego

- 80 rodzajów pieczywa wg tradycyjnych receptur
- wędliniarze z najlepszymi polskimi wyrobami
- zdrowe i świeże mięso z regionalnych ubojni
- dostawy zawsze świeżych warzyw i owoców
- nabiał, drób i ryby najwyższej jakości

Zapraszamy do siebie codziennie od 6:00 do 18:00,
w sobotę do 14:00

Tylko na ryneczku przy ul. Przybyszewskiego 147
w Łodzi znajdziesz taki wybór!



Nauka jęz. angielskiego - wszystkie poziomy - indywidualne zajęcia tel. 516-876-968

- Pracownika hali w Makro zatrudnię, tel. 42 207-21-10
- Pracownika do działu ryb w Makro Rzgów zatrudnię, tel. 42 207-21-10
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszyca, tel. 606-250-898
- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002

- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791160772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Korepetycje z niemieckiego, angielskiego tel. 664-986-116

MIEJSKI WILK zadebiutował w „Landcarze”

Po Paryżu, gdzie odbył się europejski debiut KIA Sorento III generacji, ten nowy samochód pojawił się i w Polsce. Prezentacja w salonie „Landcaru” w Starowej Górze oznacza początek dostaw pojazdów na polski rynek.

Sorento III generacji to pojazd, który przeszedł długą drogę ewolucji. „Miejski Wilk”, bo tak nazwano najnowsze koreańskie dziecko motoryzacji, ma znakomicie do-

pracowaną linię nadwozia, która jest dziełem specjalistów z Korei, Niemiec i USA, a także wiele nowoczesnych rozwiązań funkcjonalnych, które powodują, że pojazd jest wygodny i przyjazny (m.in. wytłumienie hałasu, podgląd otoczenia m.in. podczas parkowania). Cena tego rodzinnego pojazdu – od 144900 zł.

Promocja Sorento w „Lancarze” odbyła się z rozmachem godnym

tej nowoczesnej marki i dystrybutora ze Starowej Góry – Dariusza Krzewińskiego, który kilka lat temu zdobył tytuł najlepszego dilerza KIA w Polsce. Dodajmy, że firma D. Krzewińskiego działa już na motoryzacyjnym rynku od ponad dwudziestu lat. Na premierze pojawiło się dużo VIP-ów z regionu, m.in. samorządowcy z burmistrzem Rzgowa na czele.

(PO)



DOM POGRZEBOWY
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE
MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



INFOLINIA: 801 33 73 00 • TEL. 24H: 42 633 73 00

SIEDZIBA: ŁÓDŹ, UL. SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	fax 42 214-10-39
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-30
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 214-11-91
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 675-1000
	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

„Nowy Rynek”, ul. Felińskiego 2 w Łodzi oferuje:

- tradycyjne polskie pieczywa i wyroby cukiernicze, cukierki, ciastka na wagę
- wyśmienite wyroby mięsne, wędliniarskie i garmażeryjne
- zawsze świeże warzywa i owoce, bakalie, kasze, grochy na wagę
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia, fryzjera oraz medycynę naturalną z pijawkami

Czekamy na Was codziennie od 7 do 19, w sobotę do 16
Zakupy u nas to przyjemność. Zapraszamy serdecznie!
Kupcy z „Nowego Rynku”



OGŁOSZENIA

- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Magazyn 40 m kw. wynajmę, Rzgów, k. McDonalda, tel. 533-141-770

Sprzedam działkę budowlaną w Tuszynie

2200 m kw., Aleja Jana Pawła II, przy trasie Gdańsk – Katowice (naprzeciwko Targowiska Tuszyn), cena 660 000 zł
tel. 506-377-199

- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, dorowczo, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514034393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw. położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2, zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

payrollteam

www.payroll-team.pl
tel.: 506-122-906
mail: biuro@payroll-team.pl

- **KADRY I PŁACE** - rozliczanie, prowadzenie teczek, czas pracy
- **ZUS** - deklaracje, zgłoszenia, korekty
- **KSIĘGOWOŚĆ** - usługi w zakresie prowadzenia: ksiąg rachunkowych spółek i osób fizycznych, podatkowej księżki przychodów i rozchodów, ewidencji ryczaftu
- szkolenia BHP wstępne i okresowe
- Ocena Ryzyka Zawodowego
- protokoły wypadkowe - BHP
- odbiór dokumentów od klienta
- odbiór dokumentów z terenu CH Ptak w stałym punkcie oraz w stałych godzinach
- pracownicze ubezpieczenia grupowe
- pracownicze ubezpieczenia medyczne
- współpraca z lekarzem Medycyny Pracy

payrollteam KSIĘGOWOŚĆ 50% 2 MIESIĄCE	payrollteam KADRY PŁACE ZUS GRATIS 1 MIESIĄC	payrollteam 3 POLECONE FIRMY NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 3 M-CE OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS POLEĆ ZNAJOMEGO	payrollteam 5 POLECONYCH FIRM NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 6 M-CY OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS POLEĆ ZNAJOMEGO
---	--	---	--

- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia, 180mkw., tel. 605-060-104
- Magazyn do wynajęcia w Rzgowie, przy „Ptaku”, tel. 609-136-555
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha .inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800zł, tel. 516-527-355
- Do wynajęcia hala 270 m kw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

dołącz
do nas

rozwiń
swój biznes



www.esbank.pl

Rozwiń swój biznes – slogan czy szansa na sukces?

Ekonomiści nie mają wątpliwości – w obliczu wyzwań, wynikających z gospodarczych zawirowań, najlepszą odpowiedzią biznesu jest patrzenie w przyszłość. Rozwój biznesu to pochodna innowacji, zaangażowania, pasji, a także współpracy ze stabilnym, silnym partnerem finansowym. Bank, który potrafi dostrzec potencjał i rynkowe szanse przedsięwzięć gospodarczych, poprzez finansowanie ich współuczestniczy w rozwoju i sukcesach swoich Klientów.

Jak mówi Krzysztof Nastarowicz, Doradca Klienta Korporacyjnego, w ESBANKU Banku Spółdzielczym, wzajemne zrozumienie interesów to podstawa partnerstwa i praktyczna realizacja hasła Banku: „Jesteśmy najbliżej”, który już od 90 lat aktywnie wspiera przedsiębiorców w rozwijaniu biznesu.

- W ESBANKU oferujemy bankowość opartą o relacje. Nasz największy atut to elastyczność. Dostosowujemy parametry oferty do potrzeb konkretnego przedsiębiorstwa. Potwierdzają to liczby: ponad 4 tys. rachunków firmowych oraz udzielanie rocznie blisko 350 mln zł kredytów dla przedsiębiorców. Jak na lokalny Bank, jest to doskonały wynik wskazujący na ogromne zaufanie przedsiębiorców – dodaje Krzysztof Nastarowicz.

ESBANK Bank Spółdzielczy stale poszerza ofertę produktów i usług dedykowanych przedsiębiorcom, w tym także rolnikom. Różnorodne potrzeby firm, wynikające z charakteru prowadzonej działalności i wielkości firmy, znajdują odzwierciedlenie w szerokiej gamie rachunków firmowych. Do wyboru są rachunki: biznES ELASTYCZNY, biznES DYNAMICZNY, biznES ONLINE, biznES PROFESJONALNY, rachunek walutowy, mieszkaniowy rachunek powierniczy, skierowany do prowadzących działalność rolniczą – biznES AGRO, zaś do posiadających nadwyżki finansowe – biznES OSZCZĘDNY. Klienci ESBANKU Banku Spółdzielczego mogą korzystać z narzędzi szczególnie pomocnych w prowadzeniu biznesu takich jak: wpłatomaty, usługa płatności masowych, przelewy ekspresowe, bankowość elektroniczna i mobilna – ESBANK24, ESBANK24 Mobile – czy produkty ubezpieczeniowe. Pełną ofertę Banku znaleźć można na stronie www.esbank.pl.

O zaufaniu przedsiębiorców do ESBANKU Banku Spółdzielczego świadczą opinie wielu zadowolonych Klientów.

- Współpracę z ESBANKIEM rozpocząłem wiele lat temu. Cenię sobie miłą, profesjonalną obsługę, szybkość w podejmowaniu decyzji, bliskość Zarządu oraz jasność i przejrzystość procedur. Z takim partnerem rozwijanie działalności gospodarczej jest dużo prostsze. Szeroki wachlarz produktów dostosowanych do potrzeb przedsiębiorcy oraz elastyczność w ich działaniu, pozwoliły mi nabrać wiatru w żagle – mówi Andrzej Justyna, właściciel firmy „Usługi transportowe, wykopy ziemne i kanalizacyjne” w Tuszynie.

W rozwijaniu biznesu pomocne są oferowane przez ESBANK Bank Spółdzielczy kredyty: inwestycyjny, finansujący modernizację i zwiększenia majątku trwałego przedsiębiorstwa, a na terenie województwa łódzkiego także kredyt z poręczeniem w maksymalnej wysokości 500 000 zł dla jednego podmiotu w ramach Inicjatywy JEREME.

W Oskarowej atmosferze



Happy End

Niezapomniany styl

Najnowsze technologie w wymiennych cenach

Niezwykłe rabaty



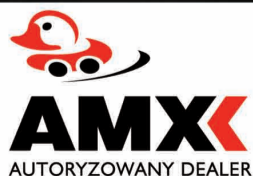
TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

Szczyśliwe zakończenie wyprzedaży 2014

Przyjdź na Dni Otwarte

7 i 8 marca rozpoczynamy szczęśliwe zakończenie wyprzedaży modeli Toyoty z rocznika 2014



ToyotaAMXLodz

AMX TOYOTA
Autoryzowany Dealer
Rzgów ul. Łódzka 69a
www.toyotalodz.com.pl
tel. (042) 22 52 600